Nr. 202. Środa, 4 Września 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 września 1907 do l. 108.642 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 25 sierpnia do 1 września 1907, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 września.

Głos przestrogi.

Jak wiadomo, odbył się przed kilku dniami w Würzburgu wiec katolików niemieckich. Podano o nim zaledwie krótkie wzmianki, nie sięgające po za zewnętrzną stronę wiecu. Tymczasem w toku obrad w Würzburgu padły słowa, które jak głos poważnej przestrogi zwróciły się przeciwko błędom i grzechom, obciążającym dzisiejsze społeczeństwo w Niemczech.

Na uwagę zasługują zwłaszcza dwa momenty: stosunek państwa do Kościoła i stosunek państwa do poddanych obcej narodowości. Wiec katolików niemieckich zajął wobec tych spraw jedynie właściwe stanowisko, rozwiązania wspomnianych problemów szukając w nauce Chrystusowej.

Między innymi wygłosił rektor Brück z Bochum referat na temat „Katolicyzm i szkoła ludowa“. Referat wykazał, że katolicyzm i szkoła ludowa są złączone tak ściśle, jak fundament z domem, a kto chce budować szkołę ludową na innej podstawie jak na podstawie katolickiego, chrześciańskiego światopoglądu, ten popełnia ciężki grzech przeciwko przyszłości narodu.

„My nauczyciele katoliccy, — mówił p. Brück — musimy jak najenergiczniej zaprotestować przeciwko temu, aby ze szkoły ludowej nie robiono prostej instytucyi tresury dla celów świeckich“.

„Stosunek katolicyzmu do narodowości“ rozpatrywał w swym referacie radca ks. Wacker z Fryburga. Zaznaczył on, że wszelkie prawo, a tem samem prawo narodowościowe znajdowało się i znajduje zawsze najdzielniejszego obrońcę w Kościele. Narodowość każda to jedna z gałęzi wielkiego drzewa ludzkości; narodowość każda jest wprawdzie ułamkiem ludzkości, a w sobie zamkniętą całością. Z tego wynika jasno, że każda narodowość ma swoje prawa, a równocześnie i obowiązki wobec innych narodowości. Prawa te powinny być przez wszystkie narody uszanowane, tak samo jak wypełniać należy obowiązki wobec innych narodowości. Kościół katolicki stawał zawsze w obronie narodowości: w nim znajdowała każda z nich wiernego obrońcę od tylu wieków. Kościół starał się od czasów apostolskich o rozwój każdej narodowości i w całej pełni uwzględniał jej słuszne prawa. Niema narodu, który pod tym względem nie byłby winien wdzięczności Kościołowi. Kościół pielęgnował w swem łonie to wszystko, co dla narodowości było świętem. Obrońcą był uciśnionych, wszelkie wybryki wybujałego nacyonalizmu potępiał.

Prąd, który pragnie obalić wszystko, co tylko do rozwoju narodowości służyć może, doprowadzi jedynie do groźnych zaburzeń.

Poprzestajemy na przytoczeniu tych dwu tylko głosów, gdyż dają one wyobrażenie o nastroju i tendencyi wiecu w Würzburgu. Jeśli zaś zestawimy go z wybujaniem właśnie nacyonalizmu na wschodnich kresach Rzeszy — to hasła würzburskiego wiecu zabrzmią jako głos zbawiennej przestrogi, którą dobrze zapamiętać powinny przesiąknięte szowinizmem koła ludności niemieckiej.

Jasnem równocześnie staje się, dlaczego zapędy germanizacyjne w Wielkopolsce zwracają się równocześnie przeciw katolicyzmowi. Słusznie widzą one w nim ostoję praw niezmiennych, którym żadne prawa wyjątkowe nie zdołają sprostać.

Polacy pod pruskiem berłem.

(*Koeln. Volksztg.* o zamysłach rządu pruskiego. — Plany komisyi kolonizacyjnej. — Potępienie polityki antipolskiej).

Koeln. Volksztg., organ centrowy, zamieszcza dłuższy artykuł p. t. „Katolicyzm i polityka w sprawach polskich“. W artykule podniesiono twierdzenie, że rząd pruski obecnie przypuszczając, iż znajdzie poparcie nawet u pewnej części katolików niemieckich, przystępuje do nowego *kulturkampfu* we wschodnich prowincyach państwa.

Na dowód rozpoczynającej się czynności rządu w tym kierunku przytacza cytowany organ między innemi fakt, iż przy zatwierdzeniu statutów instytucyj, zakładanych i utrzymywanych wyłącznie ze środków polskich i katolickich, rząd czyni takie zastrzeżenia i stawia tego rodzaju warunki, jakgdyby powstające instytucye były zakładami rządowymi, ustanawianymi w celach germanizacyjnych. Gdy zaś parafie na te warunki zgodzić się nie chcą, instytucya nie zostaje zatwierdzona.

Bardzo charakterystyczny jest też fakt inny, przytoczony przez *Koeln. Volksztg.* W pewnem mieście, posiadającem garnizon, odbyło się zgromadzenie w sprawie strejku szkolnego, na którem zabierał głos także proboszcz miejscowy. Mowa proboszcza była tego rodzaju, iż rząd przeciw mowcy na drodze legalnej wystąpić nie mógł, postarano się jednak o „odgrodzenie“ owieczek od pasterza — oto miejscowy kapelan wojskowy oświadczył proboszczowi, iż władze wojskowe nie życzą sobie, aby proboszcz zasiadł w konfesyonale podczas spowiedzi garnizonu.

*

Rozpatrzywszy szczegółowo ostatni memoryał komisyi kolonizacyjnej stara się *Dz. Pozn.*, na tej podstawie dojść, jaki jest plan pruski na razie najbliższy — i dochodzi do następujących wniosków: Komisya kolonizacyjna widocznie pragnie wytworzyć nad samą granicą Królestwa Polskiego, od powiatu lubawskiego aż do kępińskiego, pas niemiecki. Od tego pasa tworzą się w poprzek ziem polskich ku granicy prowincyi pomorskiej i brandenburskiej inne pasy niemieckie. Uwidocznia się to na mapie wyraźnie: Jeden pas taki poprzeczny zarysowuje się w Prusach zachodnich od strony Brodnicy. Ciągną się tam najpierw bory królewskie nadleśnictwa rudzkiego, dalej szereg domen; Cielęta, wieś Świecie, Brodnica, następnie nabytki komisyi kolonizacyjnej: Tylice, Bobrowo, Dębowałąka i t. d., później (już za Wisłą) Wałdowo, Łowinek, Bukówiec, aż znów do borów dotykających nieomal nieprzerwanym pasem wieś Prądzonkę na Kaszubach, leżącą już przy granicy prowincyi pomorskiej.

Drugi taki pas poprzeczny ciągnie się w Wielkiem Księstwie Poznańskiem od Mielżyna, w bok Witkowa, na Gniezno, Kłecko, Łopienno, Rąbczyn, Pawłowo, ku borom królewskim, które rozpoczynają się już pod Margoninem, a idą w dość zwartych przestrzeniach aż za Piłę i Wałycz ku granicy pomorskiej.

Trzeci taki pas zarysowuje się mniej więcej na linii Pyzdry, Poznań, Szamotuły ku Drezdenkowi.

Ostatni wreszcie główny pas kolonizacyjny idzie, jak się zdaje, wzdłuż granicy

---

17)

WYNALAZCA.

POWIEŚĆ.

KAZIMIERZ ROJAN.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Wstępując do wagonu, pod dziwnem zostawali oboje wrażeniem. Życie ich nowymi wiło się szlakami, to też i stosunek ich wzajemny odskakiwał znacznie od utartych, pospolitych pojęć. Któż z ich znajomych, tych znajomych, co wzrośli w zaściankowej obłudzie, spoglądałby bez znaczącego uśmiechu na ich wspólną, nocną podróż. Wiedzieli o tem dobrze, wiedzieli, że łamią tradycyę, że się narażają na podejrzenia, a mimo to spokojnie i śmiało pomiatali [illegible] tym zwyczajem. Nie mówiąc nic, ani nie zawierając kompromisu, rozumieli się dobrze; zrywali z tradycyą dla zasady, w imię wspólnych ideałów, przy których gasły wszelkie zdawkowe konwenanse. Przed i za nimi mogły sobie szumieć głosy, błyskać dwuznaczne spojrzenia — ich to nic nie obchodziło.

— Młode Szwedki podróżują same — zauważyła Marynka, zdejmując skromny, filcowy kapelusz i umieszczając go na półce.

— Wiem, dlaczego o nich myślałaś — odrzekł Stefan.

— Zmieni się to z czasem.

— Gdy zmienią się kobiety, tak przynajmniej twierdzi doktor.

— Nieraz o tem mówiliśmy i ja podzielam jego zdanie. Tak jest, przyszłość narodu na waszych, wątłych spoczywa ramionach, my bowiem jesteśmy niedołężni i źli.

— A my? — podchwyciła Marynka.

— Głupie! — szepnął przez zęby staruszek w czapeczce i jakby przerażony własnem zuchwalstwem, które mu się przypadkowo prześliznęło przez usta, cofnął głowę głęboko w niedźwiedzi kołnierz.

Stefan i Marynka spojrzeli po sobie, uśmiechnęli się i umilkli.

Dziewczyna okryła niebawem nogi szerokim szalem, przyłożyła głowę do ceratowej poduszki i zwarła do snu powieki, Stefan zaś zapalił papierosa i począł rozmyślać:

— Zabawny staruszek... Nieco za głośno i za jaskrawo wypowiada swe zdanie, zwłaszcza wobec nieznajomych ludzi, ale ostatecznie przyznać mu trzeba, że się nie bardzo pomylił.

Tu, bez wyboru, począł Stefan odtwarzać w wyobraźni niektóre znane mu postacie kobiece, a więc: pani Wandy, Zofii, Heleny, panny Niuty, Ireny, Loli... Tyle nadobnych, urodziwych twarzy przesunęło mu się przed oczyma, gdy bywał jeszcze na balach, wieczorkach i zabawach, tyle godzin zmarnował na pustych rozmowach, starając się z nich wyłuskać jakieś ziarno, a czyż spotkał choć jedną taką kobietę, o której mógłby z czystem sumieniem powiedzieć:

— Ty jesteś z rzędu tych, co nas kiedyś zbawią...

Nie, takiej dotąd nie spotkał. Widywał piękne i powabne, widywał dowcipne, bystre i lubieżne, widywał szczebiotliwe, łagodne i słodkie — ale kobiety dzielnej, od której nasza przyszłość zależy, takiej dotąd nie spotkał.

Z szeregu wielu przekleństw, co zaciężyły nad nami, ohydne wychowanie kobiet jest przekleństwem najboleśniejszem. Wszystkie te piękne, rozkoszne i powabne, te bystre i dowcipne, te szczebiotliwe i słodkie, skupiały dotąd całą myśl swoją jedynie w udawaniu jakiejś zalety lub wielu zalet naraz, w odgrywaniu pewnej roli, do której ich starsze pokolenie próżnych i nieoświeconych niewiast od dzieciństwa zaprawiało. „Staraj się mężczyźnie podobać, poświęć wszystko inne na ołtarzu tego jednego pragnienia, a przejdziesz zwycięzko przez życie“. W tych słowach streszczała się cała etyka niewieścia przedostatniej doby, etyka, która tyle rozczarowań stworzyła w małżeństwach, a tyle niedoli w narodzie.

Typ kobiety przyszłości jeszcze się u nas nie urobił, aczkolwiek ten i ów rys już przezierać poczyna na niejednem obliczu, niby zorza na wschodzie przed jasnym porankiem.

On się wykształci, on przyjdzie i spełni swoje — oby jeno jak najrychlej.... Tu Stefan przymknął znużone oczy i zapadając w drzemkę, myślał z wysiłkiem dalej. Rzeczywistość zmieszała się w jego mózgu z sennem marzeniem, tworząc nielogiczny chaos obrazów, następujących szybko po sobie.

— Na nowy typ kobiety, trzeba wziąć patent niemiecki — majaczyło mu się po głowie — bo ten najważniejszy. Na giełdzie tylko o niemiecki typ pytają — powiada Wukarski.

— A jeżeli patentu nie wydadzą, panie Wukarski? — pyta się Stefan staruszka w niedźwiedziem futrze, który przybrał teraz postać pośrednika.

— Ha, trudno, zginiemy.

Biedny wynalazca ciężko się zatroskał, że Niemcy gotowi nie wydać patentu na nowy typ kobiety, ale strapienie jego na szczęście niezbyt długo trwało, gdyż jakby na przekór staremu śledziennikowi, typ kobiety zmienia się w elektromotor falowy, który poczyna szybko, miarowo i doskonale funkcyonować. A co? teraz już nie ulegało żadnej wątpliwości, że typ jest doskonały, skoro ruch jego taki równy, taki jednostajny, jak ruch pociągu w pełnym biegu...

Wukarski cieszy się, długo się cieszy aż wreszcie woła:

— Śliwica!

— Co to za Śliwica, mój panie?.... coś o niej kiedyś słyszał.... Czy to może okrzyk radości w rodzaju greckiego „eureka“?

— Śliwica! — powtarza jeszcze głośniej Wukarski.

— Dobrze, ale nie rozumiem, co pan chcesz od tej Śliwicy.

— Śliwica! krzyczy po raz trzeci wściekle Wukarski.

Stefan budzi się i przeciera oczy.

— Aha, jesteśmy w Śliwicy.

— Pan dobrodziej wysiada w Śliwicy, przypomina konduktor, stając we drzwiach.

— Ha?.... co?.... Śliwica?.... zaraz.

I niedźwiedzie futro dźwignęło się z ławeczki.

W kilka chwil potem, pociąg pędził dalej.

Stefan, po krótkiej drzemce, rozbudził się zupełnie i spojrzał na Marynkę.

Dziewczyna leżała wygodnie na ławeczce i spała jak suseł. Niesfornie rozwichrzona grzywka zsunęła się na jej białe czoło, nadając zgrabnej twarzyczce wyraz junackiej fantazyi; usta miała lekko rozchylone i jakby uśmiechnięte: widocznie śniła o czemś wesołem. Stary sielanin, wysuwając się z wagonu, zaczepił swem futrem o jej szal i pociągnął go za sobą, tak, że okrycie trzymało się zaledwie jedynie rogiem sukni Marynki, reszta spadła na podłogę, odsłaniając obie zgrabne nóżki, z których jedna wysunęła się dość niedyskretnie z pod sukni.

— Mała Mareszanka....

Stefan wstał, cicho podniósł szal z podłogi, rozprzestrzenił go i okrył nim małą Mareszankę z uczuciem dziwnej rozkoszy w sercu. Poczem przyćmił lampkę i cicho wyszedł na korytarzyk wagonu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szląskiej. Znaczny początek zrobiony już jest w okolicy kępińskiej.

Planu swego komisya nie przeprowadziła jeszcze całkowicie, ale widoczną jest jej dążność. Idzie mianowicie o to, aby wytworzyć na ziemiach polskich jakby szachownice niemieckie, które ludność polską zupełnie objęłyby w swe opiekuńcze ramiona.

Na przeszkodzie tym zamiarom stają jednakże ci właściciele Polacy, którzy nie chcą sprzedać komisyi kolonizacyjnej, choć dobra ich leżą w zarysowanych pasach. Te dobra posiąść, jest najprawdopodobniej najbliższem zadaniem polityki kolonizacyjnej.

*

Jedno przynajmniej zadośćuczynienie mają Polacy pod berłem pruskiem: oto coraz częściej odzywają się w prasie niemieckiej głosy potępiające politykę antipolską.

„Trzeba się pogodzić z tą myślą — pisze *Frankf. Ztg.* — że w obrębie granic Rzeszy niemieckiej żyje w niektórych obwodach ludność, mówiąca po polsku i trzeba się kierować pragnieniem, nie uniemożliwiania tej ludności tego, aby także przy zachowywaniu swego języka ojczystego czuła się zadowoloną w Rzeszy niemieckiej i chętnie do niej należała. Należy zerwać z dzisiejszym systemem, przedstawiającym stosunek Niemców do Polaków jako ciemiężców do ciemiężonych, należy przyznać Polakom równouprawnienie w zupełnie innej mierze, niż dotychczas i zasadę dwujęzyczności w państwie uznać jako uprawnioną w odpowiednim zakresie. Cóż dotychczas osiągnęliśmy naszą polityką kłucia szpilkami i nożami w sądownictwie i administracyi?

Wzmocnienie polskiej własności ziemskiej, przyrost liczby członków polskiego stanu średniego, niższego i wyższego, oraz zwiększenie jego sił, powszechniejsze i większym zapałem się odznaczające poświęcenie polskiej ludności i duchowieństwa dla sprawy narodowo-polskiej i rozgoryczenie pomiędzy dwiema, skazanemi na wspólne pożycie w kraju warstwami ludności, polskiej i niemieckiej, aż do wytworzenia z nich wzajemnych wrogów śmiertelnych. Są to stosunki, które dla Niemców są wiele nieznośniejsze, niż dla Polaków i które dlatego zmuszają niemiecki żywioł do coraz większego usuwania się z owych okolic i do pozostawiania Polakom coraz szerszego pola“.

Posener Neueste Nachrichten przytaczając ten ustęp, twierdzą, że wolnomyślne stronnictwo ludowe pod żadnym warunkiem przemawiać będzie za polityką pojednawczą.

Jeżeli nie w imieniu, to z pewnością w myśl wolnomyślnego stronnictwa ludowego w Sejmie pruskim oświadczyć wypada, (pisze cytowany organ), że ten ze wszystkich, o jakich tylko pomyśleć można, najfałszywszy system polityki antipolskiej, z którego powstał pomysł wywłaszczenia, należy stanowczo potępić i wolnomyślne stronnictwo ludowe żadną miarą nie użyczy mu swego poparcia.

Z pod berła rossyjskiego.

(Dalszy ciąg drugiej, czy trzecia Duma? — Ustawy agrarne. — Brak materyału dla nich. — Kwestya żydowska. — Kuratorye trzeźwości. — Projekt nowego typu szkół. — Ruch antirewolucyjny. — Podżegająca odezwa.

Poruszona wkrótce po rozwiązaniu drugiej Dumy sprawa, jak uważać przyszłą sesyę Rady państwa, czy za dalszy ciąg drugiej, czy też za trzecią, rozstrzygnięta została obecnie, jak się dowiaduje *Towar.*, w tym duchu, że rozpoczynająca się w dniu 3 grudnia b. r. sesya Rady państwa uważana będzie za trzecią. Ukaz o rozwiązaniu Rady wspominał tylko o przerwaniu obrad jej do 3 grudnia, a nie o wyznaczeniu nowej sesyi. Wobec tego pierwotnie sądzono, że niezbędne jest ogłoszenie urzędowe o dniu rozpoczęcia nowej sesyi. Później jednak zapadła decyzya, żeby specyalnego ogłaszania zaniechać a tylko zacząć wprost obrady, uważając posiedzenie w dniu 3 grudnia jako pierwsze posiedzenie trzeciej sesyi.

*

Według zapewnień dzienników petersburskich, do trzeciej Dumy zostaną wniesione do zatwierdzenia przedewszystkiem agrarne, wydane na zasadzie art. 87. praw zasadniczych. W sferach rządowych przypisują temu szczególnie ważne znaczenie. Stosunek Dumy do tych ustaw będzie służył za kryteryum dla określenia wartości Dumy. Kwestya zatwierdzenia ustaw agrarnych ma być postawiona w nader kategorycznej formie. Czynnikiem decydującym w tej mierze jest nietylko niezłomny zamiar bronienia rządowej polityki agrarnej, lecz także obecne położenie rzeczy, które czyni niezbędnem zatwierdzenie tych projektów.

Konieczność ta stosuje się przedewszystkiem do ustawy o sprzedaży włościanom gruntów rządowych. Stosownie do ustaw zasadniczych, wprowadzenie w życie tej ustawy możliwe jest dopiero po przyjęciu go przez Dumę i Radę państwa; dotychczas zaś istnieje ona jako środek tymczasowy, podlegający zniesieniu, gdyby Duma nie zatwierdziła tej ustawy.

W takim razie jednak zachodzi pytanie, co zrobić z transakcyami, już zawartemi, które w razie niezatwierdzenia ustawy byłyby pozbawione gruntu prawnego. Wątpliwość ta powstała jeszcze podczas redagowania ustawy, podczas dyskusyi nad nią w radzie ministrów. Ks. Wasilczykow oświadczył wtedy, że ustawa niewątpliwie będzie zatwierdzona, gdyż, według jego zdania, nierównie korzystniej jest nabyć grunta na własność, aniżeli dzierżawić je, i posłowie włościańscy zatwierdzą ustawę. Ponieważ obecnie zawarto już różne operacye na zasadzie tej ustawy, przeto poruszono również myśl jak najszybszego jej przeprowadzenia w drodze prawodawczej.

*

Gołos Moskwy ubolewa, że dla pracy w trzeciej Dumie nad sprawą agrarną niema najgłówniejszej rzeczy: „dokładnych danych i materyałów“ dla wszechstronnego oświetlenia tej kwestyi w tem położeniu, w jakiem znajduje się obecnie. Jakie są potrzeby rolne włościan na prowincyi, jak je zaspokoić? Wszystko to nikomu obecnie nie jest wiadome i każdy rozjaśnia to po swojemu.

„Któż wniesie do nowej Dumy niezbędne dla niej materyały, gruntownie zbadane, skrupulatnie sprawdzone? Za trzy miesiące zbierze się Duma, a dotychczas to tylko wiadomo, że sprawę zbadania kwestyi agrarnej na prowincyi powierzono komisyom rolnym, o których działalności krążyły i krążą pogłoski niezbyt dodatnie i, co najgorsza, od czasu do czasu potwierdzane przez urzędowe cyrkularze i rozporządzenia. Donoszono także w gazetach, że centralny komitet statystyczny ze swej strony zajął się kwestyą agrarną, i że położenie gospodarstwa w pięćdziesięciu guberniach zostało już przezeń oświetlone dość szczegółowo i jakoby do r. 1905 włącznie“.

*

W liczbie spraw, które rozpatrzone być mają na zjeździe członków grupy centrum, znajduje się także sprawa żydowska. W roku ubiegłym zjazd nie poruszał sprawy tej, większość bowiem członków grupy centrum nie chciała sprawy żydowskiej odłączać od ogólnej sprawy równouprawnienia rozmaitych plemion i narodowości, wobec czego sprawa ta włączona została do sprawy o obcoplemieńcach wogóle. Obecnie niektórzy członkowie postanowili zażądać, ażeby centrum oświadczyło się wyraźnie w tej sprawie.

*

Nowej Dumie na jednem z pierwszych posiedzeń jej przedstawiony zostanie zainicyowany przez członka Czerewańskiego i podpisany przez 39 członków wniosek w sprawie zniesienia kuratoryów trzeźwości ludu. Wnioskodawca proponuje, ażeby asygnowane przez skarb państwa corocznie 4 miliony rubli na kuratorya trzeźwości obrócić na otwarcie ośmiu tysięcy szkół ludowych. Wniosek ten nie napotka prawdopodobnie oporu w kołach rządowych, wobec czego przedstawiony zostanie Dumie państwowej jeszcze przed upływem r. b.

*

Ministerstwo oświaty, jak donosi *Piet. Gaz.*, opracowało projekt wprowadzenia nowego typu szkół, które będą dawały prawa średnich zakładów naukowych. Potrzeba wprowadzenia nowych szkół motywowana jest tem, że osoby, które dla jakichkolwiek bądź powodów nie dostały się do średnich zakładów naukowych, nie mogą i później dostać się do nich, ponieważ do klas niższych wstąpić nie mogą ze względu na swój wiek, a do klas wyższych — z powodu niedostatecznego przygotowania. Następnie osoby, które skończyły szkoły miejskie, także pozbawione są możności wstąpienia do szkół średnich.

Otóż dla tych wszystkich kandydatów projektowane są szkoły nowego typu.

W szkołach tych będzie położony nacisk na języki nowożytne, będzie też wprowadzony język łaciński w charakterze przedmiotu nieobowiązkowego.

Wpisowe, stosownie do projektu, będzie pobierane w tej samej wysokości, co w średnich zakładach naukowych, przyczem prawo otwierania nowych szkół, będzie przysługiwało miastom, ziemstwom, jakoteż osobom prywatnym.

Projekt ten będzie wniesiony do trzeciej Dumy zaraz po jej zwołaniu i niezwłocznie po zatwierdzeniu go w drodze prawodawczej będzie wprowadzony w życie.

*

Kijewlanin, pisząc o obecnem otrzeźwieniu się społeczeństwa rossyjskiego, stwierdza jednocześnie, że ruch antirewolucyjny przybiera coraz większe rozmiary.

„Nowe warunki życia po 30 października tak przygnębiają wielu, że gotowi są chętnie wyrzec się nadanych im praw, a przedewszystkiem udziału w rządach państwowych. Do partyj monarchicznych przyłączyło się niemało byłych członków partyj postępowych, nie wyłączając nawet skrajnej lewicy. U innych reakcya wyraziła się w tem, że zrzekli się wszelkiej działalności politycznej. Przed zbliżającymi się wyborami do trzeciej Dumy, widzimy znaczne zmniejszenie się liczby osób w całych grupach, ludności, pragnących skorzystać ze swego prawa wyborczego, i właśnie w tych grupach, które przy poprzednich wyborach do Dumy okazywały gorące poparcie partyom lewicy. W ich miejsce zaczynają się jakby wysuwać te grupy ludności, które przedtem trzymały się zdala od polityki, lecz potem uważały się za zniewolone wziąć udział w działalności politycznej kraju dla walki z rewolucyą; dzięki nim wzrastają partye patryotyczne. Wspomniany powyżej ruch antirewolucyjny, niewątpliwie, świadczy o otrzeźwieniu społeczeństwa. Nowy ruch ujawnia energię i siłę, która zdołała już wywołać przygnębienie wśród stronników partyj rewolucyjnych“.

*

W Kijowie rozpowszechniają następującą odezwę, odbitą w drukarni Awdiuszenki i Kryżanowskiego:

„Prawosławni, Rossyanie! Syn włościanina wsi Guczki, Iwan Wojtowicz, za swoje przywiązanie do św. cerkwi prawosławnej cierpiał chłód, głód, oraz różne krzywdy ze strony Polaków od dnia 17 kwietnia 1905 r., w końcu, podczas pożaru, który wybuchł w domu jego rodziców, Polacy zostawili go chorego w palącej się oborze i tam ten sługa Boży spalił się żywcem, otrzymawszy koronę męczeństwa za swoją wierność ku św. macierzy naszej, cerkwi prawosławnej.

Bracia Związkowcy! Nie zapominajmy w modlitwach naszych błogosławionego imienia męczennika Joanna, spalonego przez Polaków“.

Jakiż może mieć cel to nawoływanie do modłów — pyta *Kijewskaja Myśl.* — Mieliśmy podobne „fakty“ z chłopcami, jakoby zamęczonymi przez izraelitów; tam również zwracano się do religijnych uczuć prawosławnych. My widzieliśmy, w czem się wyraziła ta modlitwa, która pokryła krwawym potem całą Rossyę.

Wrzenie w Irlandyi.

Z powodu dokonanego świeżo zamknięcia parlamentu angielskiego zrobiono w Irlandyi obrachunek, o ile gabinet i ciała ustawodawcze wywiązały się ze swych zadań wobec Zielonej wyspy. Pokazało się przy tem, że gabinet liberalny wcale nie spełnił nadziei Irlandczyków. W obawie przed utratą popularności, wobec opozycyi we własnem łonie, nie myślał on o podjęciu gladstonowskiego projektu autonomii Irlandyi, poprzestając na projekcie stworzenia okrojonego samorządu administracyjnego.

Z początku sądzono, że stronnictwo narodowe irlandzkie w parlamencie zgodzi się na częściową realizacyę swych dążeń; jakoż przywódca stronnictwa Redmond nie potępił projektu ministeryalnego. Wkrótce jednak zarząd *United Irish Leagues*, organizacyi wyborczej irlandzkiej, odrzucił to częściowe ustępstwo angielskie, a Redmond w gwałtowny sposób zwalczał *Irish Council Bill*, wobec czego projekt rządowy został przez rząd cofnięty.

Był to dowód, iż pomimo pozornej jednolitości organizacyi parlamentarnej i powagi Redmonda, w kraju panuje wielka różnica poglądów na taktykę i zagadnienia polityczne i że wpływ Redmonda bardzo zmalał. Rzeczywiście w Irlandyi powstało silne niezadowolenie z dotychczasowej polityki parlamentarnej. Znalazło ono swój wyraz przedewszystkiem w stronnictwie noszącem nazwę gallicką *Sinn Fein* (czyt. Szyn. Fen, znaczy „sami jedni“), utworzonem przed dwoma laty.

Nowe stronnictwo potępia dotychczasowy udział w parlamencie posłów irlandzkich, uważając, że udział ich w obradach Izby sankcyonuje prawo jej do uchwalania prawa dla Irlandyi, czyli uznaje bezprawne włączenie parlamentu irlandzkiego do parlamentu angielskiego. *Home rule* obecnie po tyloletniem zasiadaniu Irlandczyków w parlamencie angielskim, jest kwestyą odleglejszą, niż dawniej. Poszczególne prawa, korzystne dla Irlandyi (n. p. prawa agrarne), zostały uchwalone dzięki akcyi bezpośredniej włościan irlandzkich, a nie wskutek polityki posłów.

Zwolennicy nowego programu chcą wziąć autonomię siłą faktu, nie zaś domagać się jej w Londynie. Posłowie irlandzcy zamiast zbierać się w Westminster wraz z przedstawicielami rad prowincyonalnych i rad miejskich, powinni zjechać się w Dublinie i wytworzyć parlament irlandzki, w liczbie około 300 członków, który mógłby uchwalać nie ustawy, lecz tylko opinie, przez ciała samorządne w znacznej mierze wykonywane. Ten parlament narodowy rozporządzałby pewnemi sumami, składającemi się z sum przeznaczanych dotychczas na reprezentacyę poselską w Londynie (posłowie w Anglii nie otrzymują dyet, posłowie irlandzcy utrzymywani są z dobrowolnych składek), z pewnych dochodów samorządnych i z ofiar, które to sumy przeznaczanoby na usamodzielnienie przemysłowe Irlandyi.

Dla podtrzymania przemysłu krajowego i walki czynnej z Anglią posłuży bojkot wszelkich towarów angielskich. Bojkot ma objąć nawet napoje alkoholiczne, ze sprzedaży których rząd angielski osiąga zyski olbrzymie. Postanowienie narodu irlandzkiego nabywania tylko towarów irlandzkich stanie się bezwątpienia bodźcem dla kapitalistów cudzoziemskich do budowania w Irlandyi fabryk.

Oto główne zadania tego, niezwykle oryginalnego stronnictwa, zyskującego codziennie na sile wobec nadziei, jakie budzi w sercach Irlandczyków. Zwłaszcza młodzież garnie się do niego gromadnie. Licznie też zaciągają się w jego szeregi młodzi księża irlandzcy.

Głównymi przywódcami i twórcami stronnictwa są: Edward Martyn, obywatel ziemski z Galwayn; Jan Sweetman, bogaty piwowar; Artur Griffiths, były zecer, obecnie zaś redaktor tygodnika *Sinn Fein* i jeden z najlepszych znawców stosunków ekonomicznych Irlandyi; wreszcie również mieszkanka Halwayu, lady Gregory, autorka licznych powieści, osnutych na tle stosunków irlandzkich.

Dzięki niezwykłemu zapałowi i niezmordowanej działalności tego grona, hasło *Sinn Fein* zatacza coraz szersze kręgi, obejmuje płomieniem walki o byt narodowy całą ojczyznę św. Patryka.

KRONIKA.

Lwów, 3 września.

— Kalendarz.

Środa (4 września):

Wawrzyńca b. — Wodzisława. — Luppa m.

Wschód słońca o godzinie 4·46 rano, zachód słońca o godzinie 6·00 po południu.

— Z żandarmeryi. *Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii* ogłasza: Najj. Pan zarządził przeniesienie w stan spoczynku z dniem 1 września b. r. komendanta 5 krajowej komendy żandarmeryi we Lwowie pułkownika Eberharda Manowardę, udzielił mu tytułu i charakteru generał-majora z uwolnieniem od taksy i polecił wyrazić mu Swe Najwyższe zadowolenie. Najj. Pan zarządził przeniesienie komendanta 10 komendy żandarmeryi w Opawie, pułkownika Teodora Piringera w tym samym charakterze do komendy nr. 5 we Lwowie. Major Edmund Wittich przy 5 komendzie we Lwowie, eksponowany w Krakowie, zamianowany komendantem 9 komendy żandarmeryi w Zadarze. Najj. Pan poruczył rotmistrzowi I. klasy w 5 komendzie żandarmeryi Eugeniuszowi Dąbrowieckiemu funkcye eksponowanego w Krakowie oficera sztabowego.

— Wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy. Dziś odbywa się wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy z miasta Lwowa. Do godz. 12 w południe oddano we wszystkich 6 salach głosowania 1002 głosów, a to: w sali I. — 167, II. — 145, III. — 100, IV. — 106, V. — 231, VI. — 253.

— Wiadomości kościelne. Z dyecezyi przemyskiej: Przywilej noszenia Rokiety i Mantolety kan., otrzymał ks. Ignacy Kułakowski, proboszcz w Turce. Instytuowany na probostwo w Harcie ks. Andrzej Trzyna, administrator tamtejszy. Zamianowany katechetą szkoły ludowej im. św. Jana Kantego w Przemyślu na Zasaniu, ks. Jan Symior, Salezyanin. Przeznaczony na posadę wikarego w Jaśle, ks. Józef Budowski, tymczasowy katecheta przy tamtejszej szkole wydziałowej męskiej.

— Nowe Towarzystwo powstało w naszem mieście. Jest niem: Towarzystwo galic. państwowych urzędników techniczno-leśnych. Celem Towarzystwa: podniesienie ducha łączności i solidarności, ochrona i popieranie wszelkich interesów, obchodzących galic. państwowych urzędników techniczno-leśnych, popieranie zawodowego wykształcenia swych członków i pomoc materyalna.

— Piśmienny egzamin dojrzałości w gimnazyum im. Franciszka Józefa we Lwowie rozpocznie się, z powodu świąt uczniów wyznania mojżeszowego, dopiero we środę, dnia 11 b. m., o godzinie 8 rano.

— Otwarcie roku szkolnego. Dziś zrana odbyły się nabożeństwa, rozpoczynające rok szkolny w szkołach średnich i ludowych. Jutro rozpocznie się już regularna nauka.

— Prof. Teodor Pollak, znany pianista, przyjmuje wpisy do swojej szkoły przy ul. Karola Ludwika l. 7, II. piętro.

— **Z »Sokoła-Macierzy«.** Wpisy na ćwiczenia gimnastyczne w „Sokole-Macierzy“ rozpoczynają się z dniem 1 września b. r.

Rozkład godzin jest następujący: dla pań we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5—6; dla dziewcząt w poniedziałki, środy i piątki od 5—6; dla uczniów młodszych we wtorki, czwartki i soboty od 6—7; dla uczniów starszych we wtorki, czwartki i soboty od 7—8; dla dzieci obojga płci w wieku lat 6—10 w poniedziałki, środy i piątki od 12—1; dla członków Towarzystwa w poniedziałki, środy i piątki od 7—8 i $8^1/_2$—$9^1/_2$; dla młodzieży rzemieślniczej we wtorki, czwartki i soboty od 8—9. Opłata za uczniów i uczenice, jeżeli te ostatnie są córkami członków Towarzystwa, wynosi 2 K. miesięcznie. Członkowie opłacają za ćwiczenia gimnastyczne 1 K. 60 h. Młodzież akademicka, polecona przez jedno z Towarzystw akademickich i młodzież rękodzielnicza (wyzwolona), jeżeli przystąpią do „Sokoła“ jako członkowie, uzyskują zniżkę wszelkich opłat do połowy. Młodzież rękodzielnicza (uczniowie) płacą miesięcznie 20 h. W przypadkach zasługujących na uwzględnienie może wydział „Sokoła“ obniżyć, lub zupełnie uwolnić od opłaty. Podanie, zaopatrzone w świadectwa szkolne i ubóstwa, wnosić należy najpóźniej do końca września, zwraca się jednakże uwagę, że zupełne uwolnienie od opłat może uzyskać tylko jedno dziecko tej samej rodziny. Wszelkie zgłoszenia się i podania przyjmuje kancelarya „Sokoła“, przy ul. Zimorowicza, codziennie między 6 a 8 wieczorem. Ćwiczenia w jeździe konnej odbywają się bez przerwy przez cały rok w godzinach porannych i popołudniowych, a bliższych informacyj udziela gospodarz ujeżdżalni przy ulicy Cetnerowskiej codziennie między godziną 5 a 6.

△ **Zgubiono:** w drodze do Colosseum czarny parasol jedwabny; w parku Kilińskiego granatowy żakiecik dziecinny; w jednym z wozów kolei elektrycznej pulares, zawierający 40 K.; w ulicy Kopernika czarny parasol jedwabny ze stalową rączką w zielonym futerale.

△ **Znaleziono:** na placu Krakowskim damski srebrny zegarek tulskiej roboty ze srebrnym łańcuszkiem; żółty pulares, zawierający kartę legitymacyjną p. Wiktora Stroki, rozmaite notatki i 75 h.

△ **Znaczna kradzież.** Juda Naas, kupiec, zamieszkały przy placu Krakowskim l. 26, doniósł wczoraj policyi, że służąca jego Salka Gerstlerówna skradłszy mu dwa złote zegarki męskie z łańcuszkami, złoty zegarek damski ze srebrnym łańcuszkiem pozłacanym, dwie srebrne łyżeczki do kawy i dwie srebrne łyżki, zbiegła ze służby. Szkoda wynosi 800 K.

△ **Jak jeżdżą lwowscy dorożkarze?** Woźnica dorożki nr. 32, Józef Pięta, przejechał wczoraj po południu na placu Maryackim Piotra Jusia i złamał mu żebro. Jusia odwieziono do szpitala powszechnego, nieostrożnego zaś woźnicę pociągnęła policya do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ **Złośliwy pies.** W ulicy Kochanowskiego napadł wczoraj duży pies, należący do jednego z lokatorów realności pod l. 1 a), na kucharza Stefana Litwina i ukąsił go w prawą rękę.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Jan Piekarz, jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie ulicą Grodecką, najechał na zarobnicę Annę Mandziorę. Na szczęście odniosła ona tylko lekkie obrażenia na prawej nodze. Opatrzyło ją pogotowie Tow. ratunkowego.

△ **Na głównym dworcu kolejowym** 55-letnia Rozalia Krokowska przechodząc wczoraj wieczorem przez tunel, dostała ataku epileptycznego, przyczem upadłszy na ziemię, ciężko się potłukła. Wezwane telefonem pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło ją do szpitala powszechnego.

△ **Wypadek na budowie.** Na budowie jednego z domów przy ulicy Leona Sapiehy spadł wczoraj robotnik Jędrzej Bandelak z okna parterowego na kamienną podłogę i odniósł ciężkie obrażenia. W stanie nieprzytomnym odwiozło go pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Umysłowo chorego** 28-letniego Szuberta, który, rozebrawszy się do naga, biegał w ulicy Żółkiewskiej, oddano komisaryatowi III. dzielnicy, zkąd pogotowie stacyi ratunkowej przewiozło go do szpitala powszechnego.

△ **W wagonie** pociągu kolejowego nr. 16 znaleziono wczoraj między stacyami Przemyślem a Jarosławiem parę kolczyków dyamentowych.

△ **W ulicy Teatyńskiej** pokąsał dziś rano pies nieznanego właściciela p. Michalinę Pukasiewiczową, zadając jej dość znaczne rany.

△ **Kronika policyjna.** Z dziedzińca realności przy placu Strzeleckim l. 3 skradziono wczoraj uczniowi Izydorowi Szwarzowi pozostawiony tam na chwilę rower, wartości 86 K.

Z mieszkania pani Filomeny Sobotnickiej, zamieszkałej przy ul. Czarnieckiego l. 19, skradziono wczoraj damski żakiet, wartości 50 K.

W ulicy Panieńskiej wyciągnął wczoraj jakiś rzezimieszek przechodzącemu tamtędy p. Grzegorzowi Kolasie srebrny zegarek z łańcuszkiem.

† **Feliks Fryze,** redaktor i właściciel *Kuryera Porannego*, zmarł w Warszawie, w późnym wieku, licząc lat 64.

Feliks Fryze należał do najstarszych dziennikarzy warszawskich. Syn naczelnika w komisyi wojny b. wojsk polskich, po ukończeniu szkół gimnazyalnych uczęszczał do Szkoły głównej na wydział matematyczny. Po zamknięciu Szkoły głównej w r. 1868 poświęcił się zawodowi dziennikarskiemu i wstąpił do redakcyi *Kuryera Warszawskiego*, zkąd w celach informacyjnych przedsięwziął wycieczki na wystawy światowe do Wiednia w r. 1873, a następnie do Filadelfii. Wrażenia swoje spisywał w barwnych felietonach, które cieszyły się wielką poczytnością.

Od r. 1875 redagował przez dziesięć lat pismo humorystyczne *Muchę*, a w r. 1876 założył wspólnie z Feliksem Burzyńskim czasopismo *Kuryer Poranny* i *Antrakt*, które przekształcił następnie w *Kuryera Porannego* i w kilku latach uczynił jednem z najpoczytniejszych informacyjnych pism codziennych warszawskich.

Długoletni wydawca i redaktor *Kuryera Porannego* zajmował się również bardzo wiele udoskonaleniem warszawskiej straży pożarnej. Opracował ustawę kasy dla ranionych strażaków, uchodząc w sprawach strażactwa pożarniczego za powagę.

Taką samą opinię zjednał sobie ś. p. Fryze w sferach dziennikarskich. Uchodził on zawsze za doskonałego kierownika pisma, które umiał poprowadzić bardzo ruchliwie. Stworzył nawet do pewnego stopnia nową szkołę dziennikarzy warszawskich, którzy pod jego kierownictwem dbali przedewszystkiem o szybkość informacyj, stawiając w dzienniku na pierwszym planie stronę sensacyjno-informacyjną.

Ostatnie niepowodzenia i zatargi z cenzurą warszawską *Kuryera Porannego*, który wychodzi teraz pod nazwą *Przeglądu Porannego*, podkopały do reszty zdrowie Fryzego i przyspieszyły zgon popularnego publicysty warszawskiego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Franciszek Bartl, kierownik fabryki pudełek, w 35 roku życia; — Roman Broniewski, słuchacz III. roku filozofii, w 21 roku życia;

w Krakowie, Franciszek Wcisło, em. poborca akcyzy miejskiej, w 75 roku życia; — Maryan Niemetz, słuchacz praw, w 22 roku życia.

— **Cholera nostras.** W miejscowości Toronia, na granicy galicyjskiej — jak donoszą z Budapesztu — stwierdzono wypadek cholery *nostras*. Kilka podobnych wypadków stwierdzono w dwóch innych komitatach. Na granicy galicyjskiej zarządzono środki ostrożności.

— **Zamach morderczy w automobilu.** Sprawcę zamachu morderczego na mechanika Krausa w Wiedniu, Teodora Proscha, schwytano onegdaj w Genui. Prosch w tych dniach odstawiony zostanie do Wiednia.

— **Krwawy dramat rodzinny** odegrał się onegdaj w Wiedniu w dzielnicy Rudolfsheim, w domu przy Pfeifergasse l. 6. Mąż chciał zabić swoją żonę i siebie. Napadnięta we śnie kobieta, jakkolwiek ciężko zraniona, zerwała się z łóżka i stoczyła rozpaczliwą walkę z mężem i w końcu udało się jej nietylko pokonać go, ale także ocalić od śmierci. Bohaterami tego dramatu są: 41-letni werkmistrz w jednej z tamtejszych fabryk, Karol Dlouhy i jego 36-letnia żona, Antonina Dlouhy. Żyją oni od lat jedenastu w szczęśliwem małżeństwie i mają czteroletniego synka. Już onegdaj zdradzał Dlouhy silne zdenerwowanie i odgrażał się, że zabije dziecko, wobec czego przestraszona matka oddała je na noc do sąsiadki. Później uspokoił się Dlouhy, w najlepszej zgodzie spożył wieczerzę z żoną, sam zgotował jej herbatę, poczem oboje udali się na spoczynek. Około piątej godziny rano zbudzona została pani Dlouhy silną detonacyą, przyczem uczuła piekący ból w skroni. Otworzywszy oczy, ujrzała swego męża stojącego tuż przy jej łóżku z dymiącym się jeszcze rewolwerem w ręce. Pomimo bolu i pomimo, że krew spływała jej po twarzy, zerwała się na równe nogi i z siłą, jaką tylko rozpacz dać może, schwyciła męża wpół i wypchnęła go do kuchni, sama zaś zatrzasnęła drzwi i z całej siły trzymała za klamkę. Mąż próbował wprawdzie otworzyć drzwi, ale nie mógł. Następnie rozległy się w kuchni trzy strzały jeden po drugim, poczem kurek rewolweru kilka razy kłapnął tylko, co było oznaką, że wszystkie naboje były wystrzelone. Wnet usłyszała pani Dlouhy stuk rzuconego na ziemię rewolweru, zebrała się więc na odwagę zobaczyć, co się w kuchni dzieje. Uchyliwszy drzwi, zobaczyła, że mąż jej broczący krwią z ran w głowie otworzył okno i już przełożył nogę, by rzucić się z drugiego piętra na bruk. Nie namyślając się chwili, przyskoczyła doń, porwała go w pół i wołając rozdzierającym głosem o pomoc, ściągnęła z okna. Zaalarmowani jej krzykiem sąsiedzi zbiegli się, przemocą wyważyli drzwi i zobaczyli biedną kobietę skrwawioną, trzymającą w kurczowym uścisku wyrywającego się jej męża. Rozdzielono ich wreszcie, a przywołana stacya ratunkowa odwiozła obojga do szpitala. Dlouhy ma trzy rany postrzałowe, żona jego jedną, prawdopodobnie oboje zostaną wyleczeni.

— **Wypadek na ćwiczeniach.** Z Celowca telegrafują: *Kärnthner Landes Ztg.* donosi, że podczas marszu przez górę Radhberg podczas ćwiczeń w strzelaniu padły ostre strzały. Jeden z ostrych strzałów trafił podporucznika bośniacko-hercegowińskiego pułku piechoty, który na miejscu ducha wyzionął. Nie zdołano stwierdzić, który z żołnierzy strzelał ostrymi nabojami.

— **Kradzieże w hotelu.** Do jednego z hoteli w Baden-Baden włamali się złodzieje i skradli baronowej Ephrussi klejnotów za 90.000 fr., bar. Rothschildowi 100.000 fr. gotówki. Złodzieci dotychczas nie wyśledzono.

— **Demonstracye chorwackie.** *Węg. Biuro korespondencyjne* donosi z Rjeki: Onegdaj w nocy demonstracye znów się ponowiły. W porcie krążyła pogłoska, że Chorwaci, którzy urządzili uroczystość sokolą w Volosce, zamierzają w powrocie do Suzak urządzić demonstracyę. Tak się nie stało, gdyż Sokoli powrócili przez Rjekę bez prowokacyi. Na moście z Suzak do Rjeki zgromadziło się wielu Chorwatów, którzy usiłowali wtargnąć do Rjeki. Żandarmerya atoli zastąpiła im drogę. Demonstranci dali wiele strzałów rewolwerowych, ale nie ranili nikogo. Żandarmeryi wysłano na pomoc oddział straży skarbowej i kompanię piechoty. Dalsze oddziały wojsk stoją w pogotowiu na podwórzu w magistracie. W mieście panuje wielkie wzburzenie. Na placu Adamica zebrało się kilka osób, które oczekiwały na Chorwatów, ci jednak nie mogli dostać się do mostu, gdyż żandarmerya ich nie puściła. W Rjece między Chorwatami a mieszkańcami Rjeki przyszło w nocy do licznych utarczek. Nad ranem zapanował spokój. Ludność Rjeki jest bardzo zaniepokojona demonstracyami, które się powtarzają od trzech nocy.

Kronika prowincyonalna.

§ W Zakopanem bawiło do 28 b. m. ogółem 9485 osób.

§ Ucieczka więźniów. Z Wiśnicza telegrafują nam: Z więzienia tutejszego Zakładu dla mężczyzn, po przepiłowaniu kraty, uciekli trzej niebezpieczni więźniowie, a mianowicie: Jan Wadas, skazany na 6 lat za zbrodnię rabunku, Henryk Smulski, skazany za kradzież w sklepie Dutkiewicza w Krakowie i Jan Kruk, skazany za zbrodnię morderstwa na karę śmierci, a następnie ułaskawiony na dożywotnie więzienie.

§ Nieszczęśliwy wypadek z bronią. Z Kaczyki donoszą: Syn tutejszego pocztmistrza. Władysław Wędrychowski, w biurze pocztowem tak nieostrożnie obchodził się z nabitym flobertem, iż broń wypaliła, a nabój ugodził obok stojącą ekspedytorkę, Ludmiłę Żurowską, raniąc ją ciężko.

§ Utonięcie. Z Brzeżan donoszą: W niedzielę przed południem utonął w tutejszym stawie złotnik, nazwiskiem Jung, który przybył tu onegdaj z Pesztu w odwiedziny do swojej rodziny. Ciało jego wydobyto zaraz, ale do życia nie przyprowadzono, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej.

§ Morderstwo. W Werbiążu — jak donoszą z Kołomyi — znaleziono onegdaj zwłoki 75-letniego Piotra Czorniaka z rozbitą strasznie głową. Przeprowadzone przez żandarmeryę dochodzenia wykryły, że Czorniak zamordowany został przez 23-letniego parobka Fedora Kowalczuka. Morderca przyznał się do winy.

§ Żonobójca. Do więzienia śledczego sądu obwodowego w Tarnowie odstawiła onegdaj żandarmerya włościanina z Ćwikowy Jana Maderaka, który wraz z kochanką Ewą Więckówną zamordował swą żonę.

§ Pożar. W gminie Sielcu koło Jezupola wybuchł dnia 30 z. m. groźny pożar, który zniszczył w przeciągu kilku godzin 55 gospodarstw. W płomieniach zginęło dwoje dzieci. Z pogorzelców tylko pięciu było ubezpieczonych.

Kronika zagraniczna.

* Pogrom Żydów w Odessie. Aby pomścić śmierć oficera i trzech policyantów, którzy ponieśli śmierć przez eksplozyę w czasie rewizyi, Związek ludzi rossyjskich urządził w Odessie — jak ztamtąd telegrafują — pogrom, który jeszcze trwa. Ludzie rossyjscy przeciągają ulicami i napadają na Żydów. Trzech Żydów zabito, a 60 raniono. Policya jest bezczynną. Dotychczas ani jednego z uczestników pogromu nie aresztowano.

* Republika łotewska. Przed ryskim sądem wojennym rozpocznie się wkrótce sprawa o rozruchy w r. 1905 i 1906. Na ławie oskarżonych zasiądzie 63 osób. Obrona i prokuratorya wezwały 400 świadków. Oskarżonych pociągnięto do odpowiedzialności za utworzenie organizacyi, mającej na celu obalenie obecnej formy rządu i utworzenie w pow. ryskim łotewskiej republiki socyal-demokratycznej. Między innymi członkowie organizacyj bojowych zabili pomocnika naczelnika powiatu Gominkę, napadli na szwadron dragonów w karczmie w Lanerwarden, wzięli do niewoli rotmistrza Sterna, dwudziestu dragonów, władze miejscowe i kilka rodzin szlacheckich, zabili jednego dragona, pomocnika naczelnika powiatu Petersona, jego kancelistę i trzech czerkiesów. Bojowcy spalili zamki: Remershof, Ringsmundshof i inne, wreszcie opanowali część kolei rysko-orłowskiej.

* Pożar lasów. Z Jałty telegrafują: W górach Jajła spalił się las skarbowy i hrabiów Mordwinowów.

* Zawalenie się kościoła. Z Medyolanu telegrafują: *Secolo* donosi, że w Bergo Manezo, w pobliżu Boca Magiore, zawalił się kościół, stawiany kosztem miliona lirów. W akcyi ratunkowej wzięli udział żołnierze, znajdujący się w pobliżu na ćwiczeniach. Obawiają się, że pod gruzami zginęło wiele osób.

* Międzynarodowy kongres statystyczny został w sobotę zamknięty. Następny kongres odbędzie się w roku 1909 w Paryżu.

* Strejk. Z Antwerpii telegrafują: Robotnicy węglowi i robotnicy przenoszący ładunki zaprzestali wczoraj pracy. W ciągu przedpołudnia między strejkującymi a robotnikami chętnymi do pracy przyszło do bójki.

Notatki literacko-artystyczne.

Antoni Curti o Polsce. Niedawno ukazał się we Włoszech poemat w narzeczu medyolańskim p. t. „A la Polonia“, napisany przez Antonia Curti'ego. W szeregach włoskich przyjaciół Polski, autor ten wybitne zajmuje miejsce. Oresto F. Tencajolie napisał do obu wydań przedmowę. Curti na czele poematu daje alegoryę ziemi polskiej i jej obyczajów, a następnie w symbolicznem widzeniu okazuje czytelnikowi króla Sobieskiego, zbawcę Wiednia i chrześciaństwa przed nawałą turecką. W dalszym ciągu wspomina autor o czasach Kościuszki, a następnie o tryumfach Polaków w epoce napoleońskiej i dalszych ich dziejach w wieku ubiegłym. Przedmowę napisał Tencajoli w języku francuskim, równie jak przedmowę do wydania drugiego, zawierającą pomiędzy innemi wyjątek z listu Sienkiewicza, który dziękuje Curti'emu za przysłany poemat i stwierdza żywotność, tudzież rozwój narodu polskiego.

»Polnische Post«. (Wiedeń Nr. 34.). Artykuł wstępny zajmuje się zjazdami Monarszymi w Ischlu i w Swinemünde ze stanowiska polskiego. Dr. Szczepan Mikołajski kończy swe bardzo zajmujące sprawozdanie o X-tym Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich. W osobnym artykule i w „Przeglądzie politycznym“ poruszono sprawę oszczerczych ataków prasy niemieckiej w Prusiech na Polaków. „List z Poznania“ przedstawia postępy protestantyzmu w Księstwie skutkiem działalności komisyi kolonizacyjnej. „List z Czech“ zajmuje się reformą Sejmu czeskiego. P. G. Smólski pisze o teatrach chłopskich polskich w Galicyi. W dziale gospodarczym poświęcono sporo miejsca przesileniu naftowemu w Galicyi. Rubryki bieżące dopełniają reszty numeru. W odcinku nowela Karola Irzykowskiego p. t. „Pogrzeb“ w przekładzie p. Amalii Scherlagowej.

Nr. 35. Artykuł wstępny p. t. „Idealiści dziwnego nabożeństwa“ zajmuje się procesem ruskich akademików w Wiedniu. Bardzo zajmujący jest wywiad korespondenta zagrzebskiego z byłym szefem sekcyi dr. Kršnjavi'm. Były kierownik sekcyi wyznań i oświaty w Zagrzebiu treściwie a dokładnie przedstawia zatarg Chorwacyi z Węgrami i nadzieje patryotów chorwackich. Pan Kazimierz Woźnicki z Paryża referuje o artykułach, które prasa francuska poświęciła świeżo sprawom polskim. Poseł do Rady Państwa dr. Józef Gold pisze ironicznie o doniesieniach prasy pruskiej w sprawie rzekomego zjazdu parlamentarzystów polskich w Zakopanem. List warszawski jest poświęcony ks. biskupowi wileńskiemu Roppowi; list poznański zjazdowi hakatystów w Bydgoszczy; list bukowiński stosunkom partyjnym tegoż kraju. W dziale gospodarczym obszerny artykuł o zwrocie na lepsze, jaki zaszedł na rynku naftowym galicyjskim. Prócz wielu rubryk bieżących w odcinku początek noweli Juliusza Giżowskiego p. t. „Z teki sędziego śledczego“.

Z teatru donoszą nam: W przyszłą niedzielę odbędzie się pierwsze w bieżącym sezonie przedstawienie popołudniowe, na którem odegrana zostanie wesoła trzyaktowa krotochwila Adolfa Walewskiego p. t.: „Ach to Zakopane“.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, po raz trzydziesty ósmy „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Miłowską.

We środę, po raz pierwszy „Antkowe wesele“, komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego; po raz pierwszy „Parodye miłości“, szkic sceniczny w 1 akcie Bolesława Gorczyńskiego; po raz pierwszy „Złocista góra“, poemat dramatyczny w 2 aktach a 5 odsłonach przez Adama Stodora.

We czwartek, po raz trzydziesty dziewiąty, „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Schupp.

W piątek, po raz drugi „Autkowe wesele“, komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego; po raz drugi „Parodye miłości“, szkic sceniczny w 1 akcie Bolesława Gorczyńskiego; po raz drugi „Złocista góra“, poemat dramatyczny w 2 aktach a 5 odsłonach przez Adama Stodora.

W sobotę, po raz czterdziesty „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Miłowską.

W niedzielę o godzinie pół do 4 przedstawienie popołudniowe: „Ach, to Zakopane“, krotochwila w 3 aktach Kraatza i Neala, przerobił Adolf Walewski.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem po raz czterdziesty pierwszy: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Lehara, z p. Schupp.

W przygotowaniu: „Lilla Weneda“, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego; „Baron cygański“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa przyznało Michałowi Sijakowi, nauczycielowi kierującemu 2-klasowej szkoły w Laszkach murowanych, w okręgu lwowskim zamiejskim, za 40-letnią, wierną służbę medal honorowy, ustanowiony z okazyi 50-letniego Jubileuszu najmiłościwszych Rządów Jego Ces i Król. Apostolskiej Mości.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Aleksandra Frączkiewicza, dyrektora gimnazyum w Brzeżanach, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Brzeżanach; Ignacego Sochanika i ks. Aleksandra Zajączkowskiego na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Zbarażu; ks. Michała Walnickiego na duchownego członka obrządku gr. kat. do Rady szkolnej okręgowej w Kosowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała ks. Michała Przywarę, zastępcą nauczyciela religii rzym. kat. w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Starym Sączu; ks. dr. Wojciecha Tomakę, zastępcą nauczyciela religii rzym. kat. w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Przemyślu; dr. Rachmila Schmiedera, zastępcą nauczyciela w gimnazyum w Brodach; przeniosła: Romana Chobrzyńskiego, zastępcę nauczyciela w V. gimnazyum we Lwowie, do II. gimnazyum we Lwowie; Stanisława Greczka, zastępcę nauczyciela w gimnazyum w Brodach, do V. gimnazyum we Lwowie; Bronisława Gawła, zastępcę nauczyciela w gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu, do żeńskiego seminaryum nauczycielskiego w Przemyślu; Wincentego Jasiewicza, zastępcę nauczyciela w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie, do męskiego seminaryum nauczycielskiegy w Krakowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Pawła Klimczuka, nauczycielem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Sokalu; Władysława Rothländera, nauczycielem kierującym i Ludwika Kozara, nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Busku; Walentego Jenkego, nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Żywcu; Stanisława Kolmana, nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Jaworznie; Maryę Dubowską, nauczycielką 5-klasowej szkoły w Suchej; Olgę Krammerównę, nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Mostach wielkich; Mojżesza Wallacha, nauczycielem religii izraelickiej 5-klasowej szkoły męskiej w Dębicy; Kazimierza Macha, nauczycielem i Emilię Hoszowską, nauczycielką 5-klasowej szkoły w Zamarstynowie; Albinę Kasprzycką, nauczycielką kierującą 4-klasowej szkoły żeńskiej w Grzymałowie; Antoniego Heilmana, nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Błażowej; Stanisława Krogulskiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Sanoku; Jana Gruszeckiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Jaśle; Zofię Skulską, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Horodnicy; Helenę Marynowiczównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Jagielnicy; Czesława Adamskiego, nauczyciela 4-klasowej szkoły w Krakowcu; Mieczysława Leonowicza, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Pomorzanach; Stanisławę Kubalankę nauczycielką 3-klasowej szkoły w Tymbarku; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Albina Niementowskiego w Krupsku; Antoniego Śliwińskiego w Debesławcach; Jana Wojnowskiego w Ochojnie; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Michalinę Pyłypciównę w Rozwadowie; Pelagię Basarabową w Lachowcach; Stefanię Szypajłównę w Demni; Eleonorę Przepiórską w Tyliczu; Annę Poppi w Hałcnowie; Maryę Orkuszową w Młyniskach; Łucyę Hermanównę w Porębie spytkowskiej; Leokadyę Józefowiczównę w Czernicy; Franciszka Jagielnickiego w Manastercu; Annę Kuśnierzównę w Wierzbowcu; Annę Niznerównę w Plebanówce; Maryę Kaniowską w Sobniowie; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Andrzeja Salę w Przyborowie; Bogumiłę Kuliczkowską w Teofipólce; Stanisławę Pelesiewiczównę w Bezmichowej dolnej; Maryę Kiebuzińską w Hureczku; Maryę Ihnatewiczównę w Parypsach; Zygmunta Oleksina w Kamionce-Lipniku; S. Annę Nowakównę w Racie; Jana Samockiego w Ulanicy; Kazimierza Szeligę w Brzezówce; Zygmunta Sadlińskiego w Zubowie; Mikołaja Łukowskiego w Boryczówce; Bolesława Kozę w Kurowie; Klemensa Cwetschka w Horodnicy; Olgę Malikównę w Hurku; Jana Cichockiego w Łuczyńcach; Józefa Łukasiewicza w Sapohowie; Grzegorza Małanczuka w Wołczkowcach; Eliasza Walkowa w Sieniawie.

Epilog

napadu na Uniwersytet lwowski.

Wiedeń, 3 września.

(Telefonem).

Przy końcu wczorajszej rozprawy przedpołudniowej obrońca zbiegłego Krata, dr. Kos. prosił przewodniczącego o stwierdzenie, że rząd rossyjski domagał się wydania Krata z powodu przestępstw politycznych i że Kratowi, na wypadek jego wydania, groziła w Rossyi kara śmierci, lub zesłanie. Zdaniem obrońcy, było to powodem ucieczki Krata.

Przewodniczący potwierdza, że nadeszło pismo od rządu rossyjskiego, domagające się wydania Krata.

Obrońca dr. Rode postawił wniosek, aby trybunał uznał, że sprawa, o którą oskarżeni są obwinieni, należy przed forum sądów przysięgłych, a nie przed trybunał orzekający. Według przedłożonego aktu oskarżenia, obwinieni dopuścili się zbrodni zaburzenia spokoju publicznego i gwałtu przeciw władzom, które to zbrodnie podlegają judykaturze sądów przysięgłych.

Prokurator dr. Lux sprzeciwił się temu wnioskowi, gdyż kwestya ta musiałaby być załatwiona w formie sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia.

Przewodniczący dr. Wach stwierdza, że taki sprzeciw wniesiono, ale sąd krajowy go odrzucił.

Obrońca dr. Rodez godził się, aby uchwała trybunału w sprawie jego wniosku zapadła dopiero po przesłuchaniu oskarżonych, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do godziny 3 po południu.

Po przerwie przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Pierwszy zeznawał 20-letni słuchacz praw Jarosław Babij. Do winy się on nie poczuwa. Zaprzeczył, jakoby był na zgromadzeniu przygotowawczem w „Akademicznej Hromadzie“ w wilię napadu na Uniwersytet. W awanturach na Uniwersytecie nie brał udziału. Na uwagę przewodniczącego, że teraźniejsze jego zeznania są sprzeczne z zeznaniami, które złożył przed sędzią śledczym, oświadczył, że widocznie sędzia śledczy go nie rozumiał, bo zeznawał po rusku.

Osk. Piotr Bekesiewicz, słuchacz filozofii, nie poczuwa się również do winy. Zaprzeczył, jakoby brał udział w zgromadzeniu przygotowawczem. Ławek na barykady w Uniwersytecie nie nosił. Sprzeczność teraźniejszych zeznań z zeznaniami, złożonemi w pierwszem śledztwie, tłumaczy tem, że go nie rozumiano, gdyż mówił po rusku, a policyant tłumaczył jego zeznania na język polski. Znalezione przy nim dwa boksery zawsze nosił przy sobie celem obrony, gdyż często późno w nocy wracał do domu.

Osk. Iwan Ciapka, słuchacz praw, do winy się nie poczuwa. Do gmachu uniwersyteckiego przyszedł dlatego, że miał do odebrania w kancelaryi rektora jakiś dokument. Tam przeszedł obok niego ktoś, o kim się później dowiedział, że jest to sekretarz Uniwersytetu dr. Winiarz, a który mruczał pod nosem „dzika ruska banda“. Słowa te wzburzyły oskarżonego. W tej samej chwili usłyszał krzyk i wołanie: „Jezus Marya, ratunku!“. Nic atoli nie widział. Przyznaje, że miał przy sobie laskę-topór, zaprzecza jednak, jakoby brał udział w budowaniu barykad.

Wywiązała się długa dyskusya w sprawie przetłumaczenia słów „ruska dzicz“, które miał powiedzieć prof. dr. Winiarz. Polski tłumacz przetłumaczył je na „wilde Rutenen“, inni zaś na „ruthenische Wilden“.

W końcu oskarżony oświadcza, że ową osobą, która powiedziała te wyrazy, mógł być także kto inny, a nie dr. Winiarz.

Oskarżony Lew Cichowski, słuchacz praw, nie poczuwa się do winy. Widział, jak w Uniwersytecie budowano barykady, ale sam nie brał w tem udziału. Sprzeczność swych teraźniejszych zeznań z poprzedniemi, tłumaczy tak samo, jak inni oskarżeni tem, że go nie rozumiano, gdyż mówił po rusku.

Obrońca dr. Joachim zapytuje oskarżonego, czy istotnie używano środków średniowiecznych celem wydobycia zeznań.

Przewodniczący dr. Wach uchyla to pytanie.

Obrońca domaga się w sprawie tej uchwały trybunału.

Prokurator dr. Lux oświadcza, iż oskarżeni odwołali w sądzie zeznania, złożone na policyi. Celem stwierdzenia winy oskarżonych przebieg postępowania wstępnego nie jest już konieczny. W końcu domaga się niedopuszczenia postawionego przez obrońcę pytania.

Po przemówieniu obrońcy dr. Rodego, trybunał uchwalił nie dopuścić tego pytania, gdyż sprawa ta nie jest przedmiotem oskarżenia i postępowania dowodowego i może przewlec rozprawę.

Osk. Andrzej Didunyk, słuchacz medycyny, do winy się nie poczuwa. O zgromadzeniu, odbytem dnia 22 stycznia w „Akademicznej Hromadzie“ słyszał, ale na niem nie był. W dniu awantur przyszedł na Uniwersytet, gdyż miał interes do kancelaryi rektorskiej, gdzie chciał odebrać dokumenty. Gdy wszedł na pierwsze piętro, usłyszał krzyki. Pobiegłszy na miejsce, zobaczył zgiełk i widział, że idzie tu o demonstracyę. Widział również, jak budowano barykady.

Przewodniczący: A czy pan nie pomagał przy budowaniu tych barykad?

Oskarżony odpowiada, że dzisiaj o tem nie wie, gdyż tak był zabałamucony krzykiem i oszołomiony zgiełkiem, że nie zdawał sobie sprawy z tego, co czyni.

Przewodniczący: A więc nie jest wykluczoną możliwość, że pan pomagałeś przy budowaniu barykady?

Oskarżony: Nie mogę tego powiedzieć.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego nie poczynił zeznań przed sędzią śledczym, odpowiada oskarżony, iż nie chciał mówić prawdy dlatego, że obawiał się, iż mu to zaszkodzi.

Na zapytanie dalsze oświadcza, iż dawniej brał udział w życiu studenckiem i w walce o prawa języka ruskiego.

Obrońca dr. Joachim: Czy nie wiadomo panu, że przedtem budowano także barykady na Uniwersytecie?

Oskarżony: Tak jest.

Obr. dr. Joachim: Czy w tem samem miejscu?

Oskarżony: Tego nie wiem.

Obrońca dr. Joachim: Chciałbym mianowicie stwierdzić, czy takie barykady budowano wedle zwyczaju, aby zamknąć schody.

Przewodniczący dr. Wach: O takim zwyczaju nie można mówić, bo musiałoby się to chyba często powtarzać.

Oskarżony: W r. 1905 budowano barykady.

Obrońca dr. Rode: Aby wykonywać prawo propinacyi!

Oskarżony: Wówczas Polacy budowali barykadę, aby odeprzeć Rusinów.

Następny oskarżony Mikołaj Hałuszczyński, słuchacz praw, zeznaje przy pomocy tłumacza, że w dniu krytycznym był na Uniwersytecie, aby oddać pożyczoną książkę. Instynktownie (!?) przeczuwał, że coś się musi stać. Gdy usłyszał krzyki, wiedziony ciekawością, pobiegł tam, zkąd te krzyki pochodziły. Widział, jak kilku studentów biegło do auli. Wszystko to było reakcyą przeciw niesprawiedliwemu postępowaniu władz uniwersyteckich. W awanturach nie brał udziału. Mógł się cofnąć i wyjść przez nikogo niezatrzymany, będąc jednak przekonany, że koledzy jego pozostaną pociągnięci do odpowiedzialności, pozostał.

Oskarżony podczas swych zeznań poprawiał kilkakrotnie tłumaczenie tłumacza.

Przewodniczący dr. Wach: Skoro pan tak umiesz dobrze po niemiecku, to dlaczego nie chce pan zeznawać po niemiecku? (Wesołość).

Obrońca dr. Joachim pyta, czy terroryści, którzy występowali prowokacyjnie, nie byli wskazywani jako agenci policyjni?

Oskarżony odpowiada potakująco.

Osk. Wasyl Hładkij, słuchacz filozofii, jest członkiem narodowego stowarzyszenia akademickiego „Hromada“. Na zgromadzeniu większość uczestników oświadczyła się za tem, aby nie urządzać żadnej demonstracyi, gdyż zbliżają się wybory do Rady państwa. Kilku tylko skrajnych uczestników zgromadzenia występowało przeciw temu zapatrywaniu. W dniu krytycznym oskarżony był na Uniwersytecie w jednej ze sal wykładowych. Usłyszawszy wrzawę, udał się do auli. Kiedy pytał co się stało, odpowiedziano mu, że obito dr. Winiarza.

Na zapytanie obrońcy podał oskarżony, że wśród studentów ruskich głównie dwie kwestye były omawiane: a mianowicie wybory do Rady państwa i kwestya uniwersytecka. Większość studentów ruskich była przeciwna demonstracyi na Uniwersytecie, wychodząc ze stanowiska, że studenci ruscy powinni współdziałać ze starszymi Rusinami, aby Rusinom przypadło w udziale 32 mandatów do Rady państwa. Studenci ruscy nie chcieli demonstracyi pomimo stanowiska profesorów polskich, którzy nie okazywali im i ich narodowi należytego uszanowania, co musiało wywołać wielkie wzburzenie. W dalszym ciągu swych zeznań chciał oskarżony omawiać kwestyę uniwersytecką, ale przewodniczący przerwał mu uwagą, że sprawa ta nie ma związku z rozprawę. Przewodniczący podniósł, iż oskarżony zmierza do tego, aby wykazać, iż studenci ruscy z powodu ruchu wyborczego i zajść na Uniwersytecie byli bardzo wzburzeni.

Obrońca dr. Joachim zapytuje, w jakich stowarzyszeniach zbierali się studenci wszechpolscy i czy oskarżony widział, iż wszechpolscy profesorowie i studenci szli ręka w rękę podczas zajść w dniu 4 marca.

Przewodniczący dr. Wach: Proszę pana nie stawiać takich pytań....

Zastępca Prokuratoryi skarbu dr. Weinfeld do oskarżonego: Czy może mi pan wymienić tych polskich profesorów, którzy rzekomo obrzucali obelgami Rusinów.

Przewodniczący dr. Wach: Dajmy temu spokój! Nie mamy tu sądzić profesorów.

Osk. Franciszek Kokowski, słuchacz filozofii, nie poczuwa się do winy. W dniu krytycznym był przypadkowo tylko na Uniwersytecie.

Osk. Taras Korytowski, słuchacz praw, oświadczył, iż nie miał pojęcia o zajściach na Uniwersytecie. Gdy przybył na Uniwersytet i zobaczył zgiełk oraz usłyszał krzyk, był przekonany, że to Polacy napadli na Rusinów. Udał się na miejsce zgiełku, sam jednak w nim udziału nie brał. Następnego dnia, t. j. 24 stycznia, Polacy przybyli na Uniwersytet i dalej prowadzili dzieło zniszczenia, aby Rusinów bardziej obciążyć.

Na zapytanie przewodniczącego, zkąd wie o tem, że to byli Polacy, odpowiada oskarżony, iż wnioskuje to z tego, że mówili po polsku.

Na tem rozprawę odroczył przewodniczący do dziś rana.

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie, która rozpoczęła się o godzinie 9, przystąpił przewodniczący do dalszego przesłuchiwania oskarżonych.

Osk. Joachim Krysowaty, słuchacz I. roku medycyny, nie poczuwa się do winy. Nigdy nie brał udziału w demonstracyach ruskich.

Dnia 23 stycznia w kołach ruskich było wiadomo, że deputacya udała się do rektora, który miał oświadczyć, że jest za tem, by przy imatrykulacyi formuła przysięgi zawsze i w ruskim języku była odczytywana. Gdyby senat na to się nie zgodził, to rektor złoży swą godność. Następnego dnia udał się podsądny do Uniwersytetu, a ponieważ czuł się niezdrów, poszedł do portyera i nic nie widział z zaburzeń. O tumultach jedynie mu opowiadano.

Przewodniczący: Jest rzeczą ciekawą, że w śledztwie żaden z oskarżonych ani słowa nie mówił o rzekomych obelgach prof. Winiarza.

Oskarżony: Ja o tem mówiłem, ale to nie dostało się do protokołu.

Obrońca dr. Joachim stawia wniosek, aby zarekwirowano akta policyjne o zamknięciu „Hromady“ i przedłożono wszystkie polskie i ruskie dzienniki z owego czasu dla stwierdzenia, że wszystkie pisma oznaczały to jako powód obicia dr. Winiarza. Nadto domaga się obrońca zawezwania na świadka prof. Dniestrzańskiego, by go przesłuchać o wstępie do zaburzeń. Dalej prosi obrońca o stwierdzenie, że list „Kassandra“ do rektora pisany jest w czysto polskim języku. Podobny list jakoteż wyrok śmierci otrzymał redaktor socyalistycznego *Głosu*. Wszystko to było inscenizowane ze strony polskiej, a nie ruskiej. Na to należy przesłuchać posła Breitera.

Trybunał zastrzega sobie powzięcie uchwały w tej sprawie.

Osk. Aleksander Roman Lewicki, słuchacz II. r. praw, zaprzecza, jakoby brał jakikolwiek udział w czynach karygodnych. D. 23 stycznia słyszał krzyk na Uniwersytecie. Zbiegł więc ze schodów i widział, jak kilku studentów wlokło ławki z sal wykładowych. Osk. Tychowski zawołał do niego: „Czyście zwaryowali, co robicie?“

Przew.: Czy pan także pomagałeś?

Osk.: Nie.

Przew.: W policyi i przed sędzią śledczym zeznałeś pan, że wlokłeś ławki.

Osk. Komisarz policyi powiedział, abym mu zeznał, co wiem. Przesuwanie ławek uważałem za nic takiego złego i myślałem, że gdy przyznam się do tego, to wypuszczą mnie.

Obr. Rode przerywa przesłuchiwanie pytaniami.

Przew.: Proszę p. obrońcy, moja cierpliwość skończyła się. Proszę nie przerywać przesłuchania.

Na dalsze pytania przewodniczącego odpowiada oskarżony wymijająco, zwłaszcza na kilkakrotne pytanie, czy całe zajście było żartem, czy też rzeczą poważną.

Osk. Osyp Nazaruk, słuchacz IV. r. praw, był przewodniczącym Tow. „Akademiczna Hromada“. Przyznaje, że na rozmaitych zgromadzeniach Towarzystwa był obecny. Zawsze był przeciwny technicznej demonstracyi i gwałtom, ponieważ wychodził z za-

łożenia, że w walce uniwersyteckiej nie należy się zbytnio angażować, aby zarezerwować siły na kampanię wyborczą. Nie wiedzieliśmy — powiada oskarżony — jak wybory bez lepszych sił agitacyjnych mogą przyjść do skutku.

Przew.: Czy pan i na zgromadzeniach przemawiał w tym duchu?

Osk.: Zawsze.

Przew.: Czy sądził pan, że przeciw imatrykulacyi nie należy nic przedsiębrać?

Osk.: Aż zbierze się parlament; chciałem sprawę odroczyć.

Przew.: A więc zajścia przyszły niespodzianie dla pana?

Osk.: Tak.

Przew.: Co działo się na zgromadzeniu?

Osk.: Nie przyszło do uchwały. Zgromadzenie miało przebieg ożywiony, ponieważ przeciwnicy przez szydercze przerywania chcieli nas zniewolić do demonstracyi. Oskarżony przybył dopiero o godz. 12 na Uniwersytet, ponieważ chciał towarzyszyć deputacyi, którą wybrano dopiero na korytarzu. Widział później szturm na aulę, chciał jednego z kolegów zatrzymać, upadł na podłogę i złamał sobie palec, a na leżących na podłodze kawałkach szkła skaleczył sobie rękę.

Przew.: Czy widział pan, że Krat zjawił się w todze rektora?

Osk.: Nie chcę zeznawać o Kracie, ponieważ żyję z nim w nieprzyjaźni.

Przew.: Pan byłeś tym, który domagał się od policyi, aby prowadzono uwięzionych przez najbardziej ożywione ulice miasta.

Osk.: Tak, żądałem tego jako satysfakcyę dla nas, jako demonstracyi dla sprawy narodowej. Nie potrzebujemy się jej wstydzić.

Przew.: W dniu zgromadzenia otrzymał pan od dr. Baczyńskiego telegram brzmiący: „Przyjaciele, naprzód!“.

Osk.: Był to tylko telegram powitalny, a nadszedł dopiero po zgromadzeniu.

Przew.: Przyzna pan, że telegram ten jest bardzo podejrzany.

Osk.: Wcale nie. Dr. Baczyński nie mieszka we Lwowie, lecz w małej dziurze, która nie posiada nawet stacyi kolejowej. Byłoby śmiesznem, aby ztamtąd dawano hasła.

Przew.: W jednym z listów do pana czytamy: „Dobrze pan zrobisz, jeżeli skorzystasz ze swej słabości, aby prowadzić spokojne życie. Nie za pospiesznie, nie wystawiaj się na blamaż, zwłaszcza co do imatrykulacyi“. Więc już przedtem musiało być coś przedsięwzięte.

Osk.: List od dr. Moslera odnosi się do tego, że wszechpolskie dzienniki pisały: „Tchórzliwa banda ruska nie odważy się przeprowadzić tego, czego się domaga“.

Na kilka pytań zastępcy Prokuratoryi skarbu dr. Weinfelda oskarżony tylko wzrusza ramionami.

Przew. zwraca uwagę, że dr. Weinfeld ma prawo stawiać pytania.

Osk.: Temu panu nie odpowiadam.

Przew.: Ale jeżeli ja będę stawiał pytania?

Osk.: Tak, panu przewodniczącemu naturalnie.

Obrońca dr. Rode zapytuje, czy jest prawdą, że deputacya ruskich studentów z oskarżonym na czele była u ówczesnego Ministra oświaty dr. Hartla.

Osk.: Tak przedstawiliśmy nasze prośby. P. Minister uznał nasze słuszne żądania, ale powiedział też, że nic zrobić nie może, że zawisło to od Koła polskiego. Niechaj posłowie porozumieją się z Kołem polskiem.

Dr. Rode: Czy to prawda, że na Uniwersytecie lwowskim profesorowie uprawiali wszechpolską agitacyę i organizacyę, która zwracała się przeciw Rusinom, i że profesorowie podjudzali polskich studentów przeciw ruskim?

Przew.: Nie dopuszczę do tego pytania, ponieważ nie ma ono nic wspólnego z przedmiotem rozprawy.

Dr. Rode: Proszę o uchwałę trybunału.

Dr. Joachim: Proszę jednocześnie uchwalić też, czy ma być dopuszczone następujące pytanie: Czy jest prawdą, że dnia 4 marca b. r. polscy profesorowie podjudzali polskich studentów do gwałtów przeciw ruskim słuchaczom i jeden z polskich profesorów z okna komenderował i podjudzał polskich studentów?

Dr. Rode do osk.: Czy jest prawdą, że jeden z profesorów przekręcał nazwiska ruskich studentów?

Osk.: Tak jest. Zresztą nic nie robił.

Obrońca: Co było w r. 1901 powodem secesyi 800 ruskich studentów z lwowskiego Uniwersytetu?

Osk.: Ponieważ na drzwiach Uniwersytetu przybito ogłoszenie senatu, w którem powiedziane było: „Polska młodzież niechaj nie zważa na bandę ruską“.

Przew.: Czy czytał pan to i widział?

Osk.: Nie, ale opowiadano mi o tem. Wiadomo to było w całym Uniwersytecie.

Obrońca zapytuje oskarżonego o ruch wyborczy i wrażenie, jakie ostatnie wybory do Rady państwa wywarły na ludności ruskiej.

Przewodniczący przerywa.

Obrońca zapytuje, czy dr. Winiarz był nazywany złym duchem Uniwersytetu?

Przew.: Niedopuszczam tego pytania, gdyż tkwi w niem obraza jednego ze świadków.

Dr. Joachim do osk.: Odpowiedz mi pan, jak poprzedni rektorowie obchodzili się z Rusinami.

Przew.: Tego pytania nie dopuszczam, ponieważ nie jest koniecznem, aby rzucano kamieniami na osoby, które nie są obecne i nie mogą się bronić.

Dr. Kos: Czy już przedtem budowano barykady w Uniwersytecie?

Osk.: Tak. W ubiegłym roku wszechpolscy studenci zbudowali barykady, aby Rusinów wyprzeć z Uniwersytetu.

Nastąpiła przerwa. Po powzięciu uchwały przez trybunał, przewodniczący oznajmia, że wszystkie wnioski obrony co do zawezwania świadków i dopuszczenia pytań odrzucono.

Z kolei przystąpiono do dalszego przesłuchiwania oskarżonych.

Rozprawa trwa dalej.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przy ciągnieniu losów »Basilika«, odbytem wczoraj w Budapeszcie, główna wygrana w kwocie 20.000 koron padła na seryę 3809 nr. 34.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 25 sierpnia do 1 września 1907, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pszenica stara 10·95 do 11·20, nowa —·— do —.—, żyto stare 10·25 do 10·50, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 7·65 do 8·10, pastewny 7·— do 7·50, owies stary 6·90 do 7·20, nowy —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna 8·— do 8·25, proso —·— do —·—, groch do gotowania 9·65 do 10·10, pastewny 7·— do 7·50, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary 6·25 do 6·50, nowy —·— do —·—, wyka stara —·— do —·—, nowa —·—, koniczyna czerwona 57·50 do 65·—, biała 42·— do 47·65, szwedzka —·— do —, tymotka —·— do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 16·15 do 16·50, lnianka 10·— do 10·50, nasienie lniane 10·— do 1050, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel 65·— do 80·—, nowy —·— do —·—, nafta zwykła 13·— do 14·—, salonowa 15·— do 17·—, wosk ziemny —·— —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—. skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 56·15 do 56·55, ekskontyngentowany 36·10 do 36·55.

OSTATNIA POCZTA.

= Serbski prezydent ministrów Pasicz odjeżdża dziś wieczorem z Belgradu do Wiednia, gdzie jutro odbędzie konferencyę z bar. Aehrenthalem w sprawie traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Serbią.

= Rossyjski minister spraw zagranicznych Izwolski wyjechał wczoraj wieczorem na trzytygodniową kuracyę do Karlsbadu, dokąd dziś przybędzie. Podczas kuracyi przyjedzie do Wiednia, celem spotkania się z bar. Aehrenthalem.

= Sejm pruski, jak dowiaduje się *Dziennik Poznański*, zwołany zostanie nie w listopadzie, jak zamierzano, lecz dopiero w styczniu 1908 r. Zwołanie Sejmu opóźni się rzekomo dla tego, że nie są jeszcze przygotowane projekty rządowe.

= Sejm finlandzki został wczoraj otwarty.

= O angielsko-rossyjskim traktacie donoszą ze źródła oficyalnego, że na razie odnosi się on do Persyi, Afganistanu i Tybetu. Ogłoszenie poszczególnych punktów traktatu ma nastąpić z końcem września.

= O położeniu w Marokku donoszą: Madrycki korespondent *Koelnische Ztg.* dowiaduje się, że na odbytej w ostatnich dniach hiszpańskiej radzie ministrów, ministrowie jednogłośnie orzekli, że Hiszpania, jeśli sama nie zostanie wyzwaną, bezwarunkowo nie podejmie ofenzywy przeciw Marokku. Jeżeli Francya chce podjąć dalsze kroki przeciw Marokku, musi to uczynić sama, na pomoc Hiszpanii bowiem liczyć nie może.

Oprócz tego nasuwają się jeszcze trudności z utrzymaniem okrętów wojennych na zachodnich wybrzeżach Marokka podczas zbliżających się jesiennych burz, a to z powodu braku portów w tej części wybrzeży. Podobno ma zostać Casablanca obwarowaną, aby mogły się w niej wojska utrzymać bez pomocy okrętów.

Admirał Philibert telegrafuje do Paryża, że w miastach na wybrzeżu panuje spokój. Rekonesans, wysłany z Casablanki, napotkał oddział wojsk marokkańskich i zmusił go do ucieczki.

Agencya Havasa donosi z Casablanki: W okolicy miasta niema wojsk nieprzyjacielskich. Wojska hiszpańskie, które obozują o 500 kroków od bramy na drodze do Marrakesz dały wczoraj kilka strzałów do Arabów.

Pewien krajowiec opowiada, że szczepy wewnątrz kraju zmuszone zostały do walk przez fanatyków, którzy zakupili broń i amunicyę.

Muley Hafid wzywa w proklamacyi krajowców, aby nie atakowali Casablanki, poleca im jednak, aby udając się w głąb kraju trzymali w pogotowiu wojska, którym obiecuje żołd.

Temps otrzymał z Tangeru wiadomość, że niższe warstwy ludności w Fezie dnia 30 sierpnia nic jeszcze nie wiedziały o proklamacyi Muleya Hafida.

= Z Teheranu donoszą: Pomimo zamordowania w. wezyra, panuje spokój. Zabójca, który odebrał sobie życie, należał do rewolucyjnego stowarzyszenia. Był z pochodzenia Persem, ale w ostatnich czasach przebywał w Baku. Jeden ze spólników został uwięziony.

= Krwawe rozruchy na Korei przeciw urzędnikom japońskim wzmagają się coraz bardziej. W ostatnich dniach zamordowali Koreańczycy 50 japońskich urzędników. Całe wsie padły ofiarą pożogi, wzniecanej przez Koreańczyków. Odkryto wielkie sprzysiężenie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 3 września. *(Tel. pryw.).* Dzienniki podają rysopisy osób zbiegłych z Wiścicza. Wszyscy są młodymi ludźmi, z więzienia wydostali się w ubraniu więziennem. Jeden z nich, Jan Vadas, nie ma prawej ręki aż do ramienia.

Zbaraż, 3 września. *(Tel. pryw.).* Przy dzisiejszym wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich, w miejsce ś. p. Dymitra Ostapczuka, głosowało 144 wyborców, z czego otrzymali Andrzej Szmigielski 78 głosów, Michał Gregoraszczuk 66 głosów.

Wybrany zatem został posłem na Sejm krajowy Andrzej Szmigielski.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 3 września. Prognoza na 4 września. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, miernie ciepło, z początku jeszcze pięknie, potem chmurzy się.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, temperatura obniża się, zwolna polepsza się.

Wiedeń, 3 września. P. Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal wczoraj przybył do Wiednia dla załatwienia spraw bieżących, a wieczorem wrócił na Semmering. Dnia 9 b. m. P. Minister przybędzie do Wiednia, w ciągu zaś bieżącego tygodnia już do Wiednia nie przyjedzie.

Tryest, 3 września. Wczoraj wieczorem ponownie próbowano urządzić demonstracyę uliczną. Policya rozproszyła manifestantów i aresztowała 25 osób.

Rjeka, 3 września. Przybył tu batalion pułku piechoty z Karlsztadu (w Chorwacyi). W mieście zaniepokojenie. Dyrektor policyi wydał rozporządzenie, znoszące ważność licencyj na noszenie broni. Od godziny 9 wieczorem zakazano wszelkich gromadzeń się na ulicy. Dzieciom bez towarzystwa osób starszych nie wolno wychodzić na ulicę. W mieście patrolują straże wojskowe.

Wielki Warazdyn, 3 września. Wczoraj socyaliści wtargnęli do dwu kawiarń, w których kelnerzy strejkują. Policya wyparła demonstrantów. Jeden robotnik został raniony. Kilkanaście osób aresztowano.

Poznań, 3 września. *(Tel. pryw.).* *Dziennik Poznański* donosi, że rząd pruski zapytał się księdza Schirmeisena z Bytomia, czy nie przyjąłby kandydatury, ale ks. proboszcz odmówił. Po odwiedzinach ks. kardynała Koppa w Wilhelmshöhe u cesarza Wilhelma rząd definitywnie od tej kandydatury odstąpił.

Antwerpia, 3 września. Tłum napadł na 200 zagranicznych robotników portowych, którzy przybyli tu w nocy. Policya dla obrony ich musiała użyć broni. Zachowanie się tłumu wobec chętnych do pracy, zwłaszcza wobec angielskich robotników, zmusza policyę do energicznej akcyi. Napady na chętnych do pracy mnożą się.

Lens, 3 września. Wczoraj miał być uwięziony przywódca antimilitarystów Broutchoux. Trzech żandarmów zbliżyło się do budynku, w którym właśnie się znajdował, ale Broutchoux zdołał bocznem wyjściem odejść i schronić się do pobliskiego magazynu towarów. Tam żandarmi daremnie go szukali.

San Francisco, 3 września. Pochód urządzony wczoraj przez tut. stowarzyszenia rękodzielnicze stał się powodem poważnych zaburzeń. Wagon tramwajowy, który przerwał pochód, zaatakowano. Służba tramwajowa dobyła rewolwerów i strzeliła. Dwie osoby zostały zranione. Zawezwano policyę i straż ogniową dla przywrócenia porządku.

Sprawa marokkańska.

Paryż, 3 września. Do pism donoszą z Tangeru, że wszystkie szczepy górskie złączyły się z Rajsulim, którego siły wzrastają.

Minister wojny i minister kolonij, jak donoszą dzienniki, trzymają w pogotowiu brygadę wojsk kolonialnych, jakoteż pułk strzelców studenckich, utworzony z rezerwistów.

Paryż, 3 września. *(Ag. Havasa).* Obecni w Paryżu ministrowie odbyli wczoraj wieczorem konferencyę w sprawie marokkańskiej.

Po konferencyi prezydent ministrów Clémenceau na zapytanie oświadczył, że rząd nie ma jeszcze wytyczonego planu. Gdyby sytuacya sprawiała trudności, wówczas powoła wszystkich ministrów do Paryża.

Paryż, 3 września. Do *Journal* donoszą z Tangeru o ponownych napadach na wojsko hiszpańskie.

Londyn, 3 września. Do *Daily Telegr.* donoszą z Tangeru pod datą wczorajszą, że pogłoska o walce z Rajsulim jest nieuzasadniona. Gen. Droude założył stały obóz koło Casablanki. Obawiają się, że z powodu burzy okręty wojenne będą musiały stanąć na kotwicy w większem oddaleniu od wybrzeża, tak, że strzały ich nie będą mogły dosięgnąć nieprzyjaciół.

Londyn, 3 września. *(Biuro Reutera).* W Casablance oczekują przybycia jeszcze dwóch batalionów strzelców. Położenie w Mazagan w tych dniach może stać się krytycznem, albowiem w tamtejszym budynku cłowym znajdują się dwa miliony patronów, przeznaczonych dla rządu marokkańskiego. Ludność miejska, która sprzyja Muley Hafidowi, chciałaby, aby amunicyę tę jemu wydano. Władze francuskie zdecydowane są niedopuścić do tego i zamierzają cały ten zapas przenieść na okręt wojenny. Obawiają się, że w razie próby uskutecznienia tego, przyjdzie do starcia z ludnością.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 3 września. *(Tel. pryw.).* Zakończył się lokaut piekarski. Przyznano robotnikom tygodniowy płatny urlop, oraz zgodzono się na sądy rozjemcze.

Warszawa, 3 września. *(Tel. pryw.).* Na mocy rozporządzenia gen.-gubernatora zawieszono czynności na czas trwania stanu wojennego wszystkich towarzystw o charakterze gimnastycznym i atletycznym w granicach Królestwa polskiego.

Smoleńsk, 3 września. *(Tel. pryw.).* W pow. trafieńskim na prawyborach przeszło 13 z prawicy, 4 kadetów, 2 bezpartyjni. W pow. duchowołyńskim przeszedł 1 kadet, reszta z prawicy lub umiarkowani.

Czernichów, 3 września. *(Tel. pryw.).* W Konotopie na prawyborach przeszli kadeci i członkowie prawicy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 września 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 636·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 746·—, Akcye Anglobanku 299·—, Akcye Unionbanku 538·—, Akcye Länderbanku 422·75, Akcye Bankvereinu 530·50, Akcye Bodencredit 1003·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 570·—, Akcye kolei państwowych 658·25, Akcye kolei Południowej 158·75, Akcye kolei Elbethal 423·—, Akcye kolei Północnej 5190·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 599·25, Akcye Rima Muranyi 538·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2645·—, Akcye Fabryki broni 474·—, Akcye Tureckie tytoniowe 414·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 517·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—. Renta majowa 96·25, Austryacka Renta koronowa 96·25, Węgierska Renta koronowa 92·75, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94·95, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 95·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Specyalista chorób nerwowych

Dr. Świtalski

powrócił, ordynuje ul. Pańska l. 11.

Kawiarnia „Wiedeńska"

znakomita kawa.

Do najęcia!

ul. Asnyka Nr. 7,

1 pokój kawalerski

z osobnym wchodem i zupełnem umeblowaniem.

Jako korzystną lokacyę kapitału

polecamy

4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Utrzymuje na składzie

czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3 września 1907.

Hotel George'a.

PP. Wł. Szujski z Berlina, Ernest br. Wrangel z Berlina, E. Strzemiński z Warszawy.

Hotel Imperial.

P. A. Zaremba z Moskwy.

Hotel Francuski.

P. J. Zylcz z Królestwa Polskiego, W. Łuszczak z Kijowa.

Hotel Europejski.

PP. R. Gromczyński z Królestwa Polskiego, C. Dżułyński z Łapszyna, S. Borkiewicz z Lublina.

Hotel Krakowski.

P. Dr. S. Żelechowski z Nowego Sącza.

Grand Hotel.

PP. A. Brzozowski z Rossyi, Z. Michalski z Blaszek.

Hotel pod Trzema Koronami.

P. M. Miszkowski z Sambora.

Hotel Centralny.

P. J. Baltarowicz ze Starego Sambora.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 września

bez kuponu bieżącego

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	90	95	60
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	—	95	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	90	95	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	80	97	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	70	95	40
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	—	93	70
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 sierpnia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	147·75	149·75
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	195·50	198·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	239·—	243·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	239·—	243·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·50	—·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·40	115·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·10	96·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·25	97·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·15	114·15
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	460·—	462·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·60	121·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·30	96·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·40	96·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·65	96·65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·65	98·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·95	97·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·65	98·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·95	97·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·95	97·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·95	97·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·15	97·15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.60	96.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·25	114·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·50	92·70
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·50	145·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	187·25	191·25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	187·25	191·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·70	93·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·25	102·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·25	95·25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·—	—·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·90	95·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·75	101·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	182·—	183·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·75	96·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	262·25	268·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	268·40	274·40
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	97·50	98·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	100·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·45	95·45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·65	100·65
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·40	100·40
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·10	93·10
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·25	98·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·05	99·05
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·25	89·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	—·—	—·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	435·—	441·—
Clary 40 zł. m. k.	139·—	145·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	90·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·50	93·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60·—	64·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	179·—	185·
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·75	47·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	—·—	—·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	63·—	67·—
Salma 40 zł. m. k.	201·—	207·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	85·50	89·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	299·50	300·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3355·—	3365·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	637·—	638·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	746·—	747·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	563·—	565·—
Galic. banku hip. 200 zł.	568·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	421·10	422·10
„ Austro-węg. 1400 kor.	1630·—	1640·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	536·—	537·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	239·75	240·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·—	241·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	465·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5160·—	5200·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	560·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	991·—	999·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	733·—	737·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	512·—	522·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	592·—	593·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2605·—	2615·—
Schodnicy 500 kor.	480·—	487·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	411·—	414·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	263·—	267·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·52½	240·82½
Paryż za 100 franków	—·—	—·—
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·42½	117·62½
Włoskie banki	95·77½	95·90
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·57½	95·67½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·17
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·40	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·65	95·85
Ruble	2·53¾	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 474/7 (11) (7008 3—3)

Na żądanie Markusa Silberherza, kupca w Teleblestie odbędzie się dnia 19 września 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya całej realności objętej whl. 1097 księgi gruntowej gminy kat. Ottynia, składającej się z parc. bud. 989 obszaru, 7 ar. 19 m² i parc. grunt. 1062/2 obszaru 11 ar. 15 m², 1066 obszaru 37 ar. 76 m² i 1067 obszaru 4 ar. 17 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch domów drewnianych gontem krytych, z których jeden jest nowy a drugi stary i kosznicy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 8188 kor.

Najniższa cena wynosi 4094 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 13 sierpnia 1907.

L. cz. E. 938/7 (5) (7044 3—3)

Na żądanie Józefa Horowitza kupca w Krośnie odbędzie się dnia 2 października 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Krośnie 1/12 części licytacya realności lwh. 39 ks. gr. gm. Krosno, składającej się z pb. lk. 74 i pg. lk. 36, stanowiącej ogród wraz z budynkami, w protokole opisania i oszacowania z dnia 28 czerwca 1907 E. 938/7 (2) bliżej opisanymi, położonej w śródmieściu wraz z przynależnościami, składającemi się z kuczki i wychodków, tudzież balkonów.

1/12 część nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1618 kor. 54 hal., przynależytości zaś na 13 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 899 kor. 21 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 22 sierpnia 1907.

L. cz. E. 936/7 (5) (7043 3—3)

Na żądanie firmy Nathan Liebermann w Rzeszowie odbędzie się dnia 2 października 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Krośnie licytacya realności lwh. 70 ks. gr. gm. Korczyna, składającej się z pb. lk. 57/2 wraz ze stojącem na niej domem murowanym z cegły na podmurowaniu z kamienia z przybudowaną z drzewa sionką i izbą, tudzież piwnicą pod domem i zpg. lk. 44/2 w obszarze 5 ar. 9 m², stanowiącej ogród wraz z przynależnościami, składającemi się z wychodków z śmietnikiem, drabiny na strych i połowy parkanu w podwórzu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5720 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 2885 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości

nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 22 sierpnia 1907.

L. 104.960/VII. b. (7051 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w stryjskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 26 września 1907 w c. k. Starostwie w Stryju licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1908 dostawić się mającego wynoszą: 18.440 kor. za 5405 m³.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski zwrócone będą oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę, po terminie licytacyi zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 28 sierpnia 1907.

L. 2704 (7088 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy 3620 m³ kamienia w stanie surowym z łomów w Hłuboczku wielkim dla wzmocnionej konserwacyi drogi powiatowej Brody — Leszniów — Szczurowice w roku 1908 rozpisuje się niniejszem licytacyę w drodze ofert pisemnych.

Cena kosztorysowa wynosi 11.584 kor. loco z naładowaniem w Hłuboczku wielkim.

Oferty należycie opieczętowane, w wadyum w wysokości 10% ceny kosztorysowej zaopatrzone wnosić należy do Wydziału powiatowego w Brodach najpóźniej do dnia 15 września 1907 godzina 12 w południe.

Bliższe warunki i wyjaśnienia udziela biuro Wydziału powiatowego w Brodach w godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 25 sierpnia 1907.

L. cz. E. 283/7 (7) (7081 1—3)

Na żądanie Peisacha Grüssa, zastąpionego przez adw. dr. Ludwika Grudera, odbędzie się dnia 26 września 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya połowy realności whl. 12 kg. Krotoszyn.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1484 kor. 50 hal.

Najniższa oferta wynosi 989 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowychw sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogł, , być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 23 lipca 1907.

(7132 1—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie,

ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 9 września 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa i towary modne damskie.

Wtorek 10 września 1907 od 10 do 12 godz.: kasa, towary korzenne, resztki sukna i rymarskie wyroby, oraz perfumerya.

Środa 11 września 1907 od 10 do 12 godz.: fortepian, meble i towary korzenne.

Czwartek 12 września 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kosztowności, obrazy i dywany.

Piątek 13 września 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, gramofon i 100 płytek itp.

Sobota 14 września 1907 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 1 września 1907.

L. cz. E. 552/7 (6) (7096 1—3)

Na żądanie Chaji Scheiner w Tyśmienicy odbędzie się dnia 19 września 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga licytacya realności whl. 14 gminy Wiktorów składająca się z parc. 2285, 2298 i 2495/2 oraz chaty i poddasza.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3640 kor.

Najniższa cena wynosi 2426 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 27 lipca 1907.

L. cz. E. 2686/7 (10) (7094)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnopola, zastąpionej przez adw. dr. Glogiera, odbędzie się dnia 13 września 1907 o godz. 10 przed połud. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya połowy ciała tabularnego whl. 1742 kat. gm. Tarnopol objętego, z parcel bud. lkat. 1853 i 2044, na których znajduje się chata pod Nr. kons. 1436 i budynki gospodarskie w Gajach wielkich niedaleko od głównego gościńca położone, oraz gruntowych pod lkat. 1969/1, 1962/2, 1970/1, 1970/2, 1971/1, 1982, 1983, 1985, 1986 i 2359 stanowiących całe średnie gospodarstwo rolne.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 5546 kor. 80 hal., przynależności zaś stanowiące inwentarz żywy i martwy 166 kor., razem 5712 kor. 80 halerzy.

Najniższa cena wynosi 3808 kor. 53 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako zgodne z ustawą równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumnta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 7 sierpnia 1907.

Zu Nr. 5391 von 1907
do l. 5391/1907

(6637 1—2)

Aviso

bei nachbenannten Sanitätsanstalten werden zu den anzuführten Terminen die Sicherstellungen der traiteurmässigen Verköstigung wie folgt stattfinden und zwar:

Avizo.

Zabezpieczenie wiktu traktyerskiego dla poniżej podanych zakładów sanitarnych nastąpi w wyznaczonych terminach. a mianowicie:

für das Truppenspital in / dla szpitala wojskowego w	Brody	Brodach	27	September września	1907
	Mosty wielkie	Mostach wielkich	4	Oktober października	
	Tarnopol	Tarnopolu	9		
	Złoczów	Złoczowie	7		
	Żółkiew	Żółkwi	1		

Die Verhandlungen finden bei diesen Spitälern statt.

Die Offerte haben am Verhandlungstage samt Vadium bis längstens 10 Uhr vormittags bei den vorbezeichneten Spitälern einzulangen.

Die näheren Bedingungen können den bei den betreffenden Spitälern und bei der Intendanz des 11 Korps erliegenden Bedingnisheften, dann der an vielen Orten affihierten vollinhaltlichen Kundmachung entnommen werden.

Von der k. und k. Intendanz des 11 Korps.

Rozprawy odbędą się przy tych szpitalach.

Oferty i kaucye mają wpłynąć na dniu rozprawy najpóźniej do godziny 10 przed południem do wymienionych szpitali.

O bliższych szczegółach można się dowiedzieć z zeszytów warunków znajdujących się w intendanturze 11 korpusu i w wymienionych szpitalach, tudzież z dokładnego obwieszczenia, które na różnych miejscach afiszowane było.

Z c. i k. Intendantury 11 korpusu.

L. cz. 17.757/07. (7129 1—3)

Ogłoszenie.

Stosownie do polecenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu l. 56641/907 poszukuje się mieszkania dla c. k. straży skarbowej we Lwowie około 34 pokoi i 16 kuchen z przynależnościami od 1 czerwca 1908 roku począwszy, na lat trzy, ewentualnie dłużej.

Mogą być także dwa mieszkania, każde około 17 pokoi, 8 kuchen.

Na żądanie czynsz płatny całorocznie z góry. Oferty pisemne uprasza się wnosić do 22 września 1907 do naczelnika Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, (plac cłowy), który udzieli na żądanie bliższych wyjaśnień.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1907.

L cz. E. 1195/7 (29) (7093)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnopola odbędzie się dnia 13 września 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu relicytacya połowy realności objętej lwh. 1742 gm. Tarnopol, składającej się z pbud. ll. kat. 1853 i 2044, tudzież z pgr. ll. kat. 1969/1. 1969/2, 1970/1, 1982, 1983, 1986 i 2359 wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego w protokole oceniania opisanego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4399 kor. 78 hal., przynależności zaś na 347 kor.

Najniższa cena wynosi 3164 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 7 sierpnia 1907.

L. cz. E. 2719/7 (7121)

Na żądanie Jana Klima, syna Michała, gospodarza w Podmichalu odbędzie się dnia 16 września 1907 o godz. 8 przed połud., w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. w Kałuszu licytacya całej realności whl. 980 ks. gr. gminy Bereźnica, mał. Bronisława i Józefa Żurakowskich, dzieci Jana, po połowie własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest wedle protokołu oszacowania z dnia 13 lipca 1906 E. 2864/6 po myśli § 142 o. e. za podstawę licytacyi przyjętego, ocenioną na sumę 1620 kor.

Najniższa cena wynosi 1080 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne dołączone do E. 2864/6, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 15 lipca 1907.

L cz. E. 444/7 (4) (7068)

Dnia 3 października 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 848 gm. Kułaczkowce z przynależytościami.

Wartość szacunkowa 470 kor.

Najniższa oferta 314 kor.

Warunki dokumenta biuro Nr 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 17 sierpnia 1907.

L. cz. E. III. 971/7 (6) (7066)

Na żądanie Anieli Medweckiej odbędzie się dnia 3 października 1907 o godz. 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności whp. 317 gminy Delatyn objętej, Michała Piotrowskiego własnej, stanowiącej ogród i plac budowlany przy gościńcu w Delatynie obszaru 13 arów 49 m.² wraz z przynależnościami składającemi się z domu mieszkalnego, stajni, komórek, lodowni, kręgielni, ogrodzenia i drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3644 kor., przynależności zaś na 4855 kor.

Najniższa cena wynosi 5666 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 12 sierpnia 1907.

L. cz. E. 1024/7 (7) (7126)

Dnia 17 września 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya połowy realności whl. 477 gminy Rohatyn, składającej się z pr. bud. 756 wraz z dwoma domami mieszkalnymi, drewutnią i stajnią i pr. gr. 249, 250 i 252/1 stano-

wiących ogród ocenionej na 4811 kor. 5 hal. oraz przynależności ocenionych na 115 kor.

Cena najniższej oferty wynosi 2606 kor. 44 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy.

Rohatyn, 10 sierpnia 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 1/7 (4) (7057)

Edykt.

W masie konkursowej Hermana Wohlbedachta przenosi się audyencyę do wyboru wydziału wierzycieli i zarządcy z 9 września na dzień 12 września 1907 o 10 godz. rano.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 28 sierpnia 1907.

Konkursa.

L. Praes. 3197/7 (7128 1—3)

Konkurs.

Na posadę radcy sądu krajowego przy sądzie krajowym w Krakowie ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 20 września 1907.

Podania należy wnosić w drodze przepisanej do podpisanego Prezydyum.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego.

Kraków, dnia 30 sierpnia 1907.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 66/7 (2) (7101)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 17 czasopisma „Bocian“ z dnia 1 września 1907 artykuły, względnie ustępy arykułów pod tytułem:

1. „Także racya“ (str. 4 łam 3) w całości.

2. „Aforyzmy Kindermetha“ (str. 5 łam 2) od wyrazów: „Nichtura“ do wyrazów: „jest mokra“.

3. Tekst pod ryciną dolną na stronnicy 7 w łamie 2 od wyrazów: „Więc dla czego“ do końca, wreszcie

4. „List chórzystki“ od wyrazów: „Przyszłam od Benka“ do wyrazów: „wciąż naciong“

zawierają w swej osnowie znamiona występku z §. 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, względnie inkryminowanych jej ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 30 sierpnia 1907.

L. cz. Pr. III. 65/7 (2) (7089)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 243 czasopisma „Naprzód“ z dnia 29 sierpnia 1907 artykuł pod tytułem: „Dola rezerwisty“ od początku do końca (str. 2 ł. 1 i 2)

zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 300 k. k. art. IV. ust. z dnia 17 grudnia 1862 L. S. Dz. pp. ex 1863, oraz zbrodni z § 222 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 29 sierpnia 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 73/7 (7) (6984 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jakóba Szargla w Lesienicach.

Kuratorem jego ustanowiono Szulema Szargla we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 26 czerwca 1907.

L. cz. L. VI. 14/7 (6972 3—3)

Edykt.

Za niedołężną umysłowo uznano Maryę Biłozor w Olejowej Korolówce.

Kuratorem jej ustanowiono Andrija Biłozora w Olejowej Korolówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Horodenka, dnia 17 lipca 1907.

L. cz. L. 14/6 (4) (7077 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Piotra Skrabę z Siemianówki, a kuratorem jego ustanowiono Józefa Wuczkowskiego z Siemianówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Szczerzec, dnia 20 stycznia 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 56/7 (1) (6990 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Podgórzu wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslа z daty Podgórze dnia 15 lipca 1899 na 560 fl. w. a. opiewającego, a za 3 miesiące od daty wystawienia płatnego, na którym figuruje Adolf Zygmunt Stylo jako akceptant, Franciszek Pytel jako wystawca i żyrant, tudzież dr. Antoni Dobija jako żyrant.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 16 sierpnia 1907.

L. cz. Nc. 205/7 (2) (7045 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Leopolda Michno z Pasieki ad Kłokoczyn wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Spółki oszczędności i pożyczek w Czernichowie, oznaczonej Nr. 1310, opiewającej na 186 kor. 15 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 10 sierpnia 1907.

L. cz. T. 14/7 (2) (7027 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Arona Schiffa z Jedlicza wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Krosna Nr. 2888 na kwotę 2000 kor. i imię wnioskodawcy opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie uzna je sąd po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 17 sierpnia 1907.

Spadki.

L. cz. A. 39/7 (3) (6988 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia, że w dniu 23 grudnia 1906 w Trembowli zmarła Sara Permutter vel Köppel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Frisch kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla, dnia 15 marca 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 177/7 (7133)

Edykt.

Przeciw Nazarowi Wibiakowi z Mochnaczki wyżniej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Aftana Szełepa pozew o 430 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 5 września 1907 o godz. 8·30 przed południem.

Celem strzeżenia praw Nazara Witiaka, ustanawia się pana Jurka Polańskiego w Mochnaczce wyżnej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Nazara Witiaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 26 sierpnia 1907.

L. cz. C. III. 373/7 (1) (7118)

Edykt.

Przeciw Izakowi Schorr, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Joela Kristiampollera pozew o własność połowy realności whl. 714 i 1302 gm. Brody.

Rozprawa odbędzie się 16 września 1907 o godz. 10 rano w sali 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Kiniowera w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 19 sierpnia 1907.

L. cz. Cw. II. 972/7 (1) (7102)

Edykt.

Przeciw Moritzowi vel Mojżeszowi Jungerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Izaka Ornsteina kupca w Chrzanowie pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano w dniu 12 lipca 1907 nakaz zabezpieczenia do l. czyn. Cw. II. 972/7 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Olearskiego adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 12 lipca 1907.

L. cz. C. III. 309/7 (1) (7124)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Janowi Królowi i Maryi Król z Zakopanego w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Nowym Targu wniesiony został przez Towarzystwo Zaliczkowe w Nowym-Targu pozew o zapłacenie kwoty 30000 kor. zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14 września 1907 o godz. 10 rano w tut. sądzie Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się kuratorem p. adwokata dr. Nowotnego w Nowym Targu.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą i pełnomocnika nie zamianują.

Nowy Targ, dnia 28 sierpnia 1907.

L. cz. C. III. 342/7 (1) (7125)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Janowi Królowi i Maryi Król z Zakopanego w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Nowym Targu wniesiony został przez Towarzystwo Zaliczkowe w Nowym Targu pozew o zapłacenie kwoty 309 kor. zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14 września 1907 o godz. 10 rano w tut. sądzie Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się kuratorem p. adwokata dr. Nowotnego Nowym Targu.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą i pełnomocnika nie zamianują.

Nowy Targ, dnia 28 sierpnia 1907.

L. cz. C. III. 243/7 (1) (7127)

Edykt.

Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Dmytrowi Milkowicz z Sokołowej woli wniesiono do tutejszego sądu przez Fedia Nowickiego z Sokołowej woli pozew o zapłatę kwoty 228 kor. zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 września 1907 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Dmytra Milkowicza ustanowiono Jana Drobko wójta z Sokołowej woli kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Dmytra Milkowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki tenże sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 27 sierpnia 1907.

L. cz. Cw. 3599/7 (1) (7105)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Bilińskiemu w Jazłowcu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Chaima Strobera w Jazłowcu pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wekslowego wydany został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Antoniego Bilińskiego ustanawia się pana dr. Liebermana adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 27 lipca 1907.

L. cz. C. I. 240/7 (1) (7097)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Wassermanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Lubaczowie przez Szymona Königa i tow. pozew o uznanie prawa własności pb. 449/3 i 449/4 gm. Oleszyce miasto.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy głównej na dzień 2 października 1907 godzinę 9 rano sala Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Jakóba Wassermana ustanawia się pana dr. Leszka Majewskiego adwokata w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jakóba Wassermana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lubaczów, dnia 10 sierpnia 1907.

L. cz. Cw. 1086/7 (2) (7092)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Pałamar ze Suszna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Radziechowie pozew o 2400 koron. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty dnia 2 sierpnia 1907 l. czyn. Cw. 1086/7 (1).

Celem strzeżenia praw Wasyla Pałamara ustanawia się pana dr. Lukę adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wasyla Pałamara w rzeczonej sprawie, na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 19 sierpnia 1907.

L. cz. C. I. 230/7 (2) (7100)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi i Teodozyi Leszczyńskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Eliasza Bahryja i Salka Langa pozew o 498 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 października 1907 godz. 8 rano sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw Stanisława i Teodozyi Leszczyńskich ustanawia się pana adw. dr. Filipowskiego w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokal, dnia 29 sierpnia 1907.

L. cz. Cw. 1128/7 (4) (7091)

Edykt.

Przeciw Markusowi Birnhakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Chainnę Schiffa w Grębowie pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wekslowy nakaz zapłaty wydano.

Celem strzeżenia praw Markusa Birnhaka ustanawia się pana dr. Reinera adw. Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator, zastępować będzie Markusa Birnhaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 28 sierpnia 1907.

L. 108.642.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 25. sierpnia do 1. września 1907.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowa i racicowa	Husiatyn	Husiatyn (2 zagr.), Szydłowce (18 zagr.), Uwisła (4 zagr.);
	Skałat	Kozina gm. i ob. dw. (41 zagr.), Staromiejszczyzna (15 zagr.);
Wąglik	Dolina	Czołhany ob. dw. (1 zagr.);
	Gorlice	Pagorzyna (3 zagr.);
	Kołomyja	Zahajpol ob. dw. (1 zagr.);
	Lwów	Barszczowice gm. ob. dw. (8 zagr.);
	Podhajce	Behatkowce (2 zagr.);
	Rawa	Wierzbica ob. dw. (1 zagr.);
	Sambor	Bilina wielka (6 zagr.), Byków (2 zagr.), Kowenice (2 zagr.);
	Trembowla	Plebanówka ob. dw. (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Kudryńce ob. dw. (1 zagr.);
	Brody	Brody (1 zagr.), Stare Brody (1 zagr.);
	Buczacz	Zrębówka ad Komarówka ob. dw. (1 zagr.);
	Kałusz	Jasień (1 zagr.);
	Lwów	Porszna (1 zagr.);
	Podhajce	Kotuzów (1 zagr.);
	Rawa	Monasterek (1 zagr.);
	Żydaczów	Żyrawa ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Brody	Kadłubiska gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Tłumacz	Niżniów ob. dw. (1 zagr.);
Otręt	Dolina	Spas (3 zagr.);
	Przemyślany	Dusanów (4 zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia	Bogucice (22 zagr.), Buczyna (3 zagr.), Drwinia (6 zagr.), Gierczyce (12 zagr.), Szarów (23 zagr.), Wola batorska (9 zagr.), Wola zabierzowska (8 zagr.), Zabierzów (34 zagr.);
	Borszczów	Bielowce (2 zagr.), Borszczów (17 zagr.), Głęboczek (32 zagr.), Kozaczyzna (10 zagr.), Oleksińce (12 zagr.), Szerszeniowce (18 zagr.);
	Brzesko	Radłów (18 zagr.), Wola radł. (8 zagr.);
	Cieszanów	Dzików (8 zagr.), Oleszyce stare (27 zagr.);
	Dąbrowa	Sikorzyce (9 zagr.);
	Grybów	Bruśnik (4 zagr.), Brzana gór. (8 zagr.), Sędziszowa (11 zagr.);
	Husiatyn	Peremiłów (3 zagr.), Sidorów (2 zagr.), Suchostaw (6 zagr.), Uwisła (4 zagr.), Wierzchowce (8 zagr.);
	Jarosław	Czerniawka (5 zagr.), Dobcza (5 zagr.), Mołodycz (14 zagr.), Pełkinie (10 zagr.), Wólka pełkińska (19 zagr.);
	Jasło	Brzyska (19 zagr.);
	Jaworów	Boża Wola (4 zagr.), Hruszowice (8 zagr.);
	Kamionka	Wolica baryl. (1 zagr.);
	Łańcut	Przychojec (14 zagr.), Sarzyna (31 zagr.);
	Mielec	Padew (1 zagr.), Rzemień (3 zagr.);
	Myślenice	Trzemesna (10 zagr.);
	Podgórze	Mogilany (12 zagr.);
	Przemyślany	Janczyn (3 zagr.);
	Rawa	Hujcze (14 zagr.), Kamionka woł. (11 zagr.);
	Tarnobrzeg	Grębów (82 zagr.);
	Tarnopol	Petryków (2 zagr.);
	Tłumacz	Jezierzany (18 zagr.);
	Zborów	Hodów (6 zagr.);
Pomór świń	Borszczów	Chudykowce (17 zagr.), Kudryńce (13 zagr.), Mielnica gm. i ob. dw. (51 zagr.), Olchowiec (2 zagr.), Turylcze gm. i ob. dw. (22 zagr.);
	Husiatyn	Husiatyn (7 zagr.), Kluwińce gm. i ob. dw. (6 zagr.), Kociubińce (1 zagr.) Kopyczyńce (28 zagr.);
	Kosów	Dołhopole (1 zagr.);
	Rudki	Horożana mała (1 zagr.), Jakimczyce ad Klicko (1 zagr.), Pohorce (49 zagr.);
	Śniatyn	Stecowa (1 zagr.);
	Stanisławów	Knihinin kol. (1 zagr.), Pasieczna (1 zagr.), Stanisławów (1 zagr.), Uzin (1 zagr.);
	Tłumacz	Podpieczary (2 zagr.);
Wścieklizna	Biała	Komorowice;
	Kraków	Półwsie zwierz. (1 zagr.), Rakowice;
	Pilzno	Klesie ob. dw. (1 zagr.);
	Wadowice	Wadowice (1 zagr.);

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 2. września 1907.

L. cz. C. III. 375/7 (1) (7117)

Edykt.

Przeciw nieobjętym masom spadkowym Chaine Ostersetzer i Lazora Landau tudzież przeciw Herschowi Leibowi 2 im. Stam, Mindel Stam, Simonowi Bard, Mojżeszowi Barach i Rebece Imry, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Nathana Ackermana, Dawida Exlera i Mariem Exler ur. Ackerman w Brodach pozew o uznanie prawa własności do realności objętej whl. 73 gm. Brody i do 2/3 części realności objętej whl. 1236 gm. Brody i o wykreślenie sum 70 rubli i 100 rubli zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 września 1907 godz. 10 rano w tut. sądzie biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych i pozwanych nieobjętych mas spadkowych ustanawia się pana dr. Schaffa, adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki niewiadomi z miejsca pobytu pozwani w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują, zaś pozwane masy spadkowe nie zostaną objęte.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 19 sierpnia 1907.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Przy Kasie oszczędności w Ropczycach — jest do obsadzenia posada praktykanta.

Wymagane odpowiednie studya ogólne i przynajmniej półroczna praktyka w kasach oszczędności lub w towarzystwach zaliczkowych.

Wynagrodzenie początkowe koron 80 miesięcznie; po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacya i podwyższenie płacy.

Podania należy wnosić do dyrekcyi Kasy oszczędności w Ropczycach najdalej do 15 września b. r.

Ropczyce, dnia 30 sierpnia 1907.

Dyrekcya.

C. k. uprzywil. galic. akc. Bank Hipoteczny.

Obwieszczenie.

Przy pięćdziesiątemdrugiem losowaniu

5% premiowanych listów hipotecznych

dnia 31. Sierpnia 1907

zostały wylosowane do spłaty:

Ser. A. po 100 zł. = 200 Kr.

7 25 53 98 184 242 425 462 607 677 1356 1546 1591
1707 1901 2052 2071 2121 2287 2430 2511 2601 2724 2725 2732 3315
3543 3556 4480 7236 7477 8909 9016 9116 9242

Ser. B. po 500 zł. = 1.000 Kr.

476 517 784 1093 1068 1304 2309 2475 4144 4569 4849 5010 5292
5299 5385 5760 5829 5836 6013 6022 6320 6439 6609

Ser. C. po 1.000 zł. = 2.000 Kr.

131 604 804 1778 2369 2637 2796 3627 4177 4249 4499 5188 5537
5549 5634 5961 6040 6095 6457 6477 6670 7127 7302 7457 7855 8249
8428 8665 8818 8829 8928 8977 9079 9104 9180

Ser. D. po 5.000 zł. = 10.000 Kr.

145 533

Powyższe Listy hipoteczne wypłacone będą w wylosowanych kwotach kapitału począwszy od **dnia 1. Marca 1908** i z tymże dniem ustaje dalsze oprocentowanie onych.

Kupony zapadłe po upływie powyższego terminu, będą wprawdzie nadal wypłacane, jednakże wypłacona za nie gotówka, potrąconą będzie z kapitału przy tegoż wypłacie.

WYKAZ

dnia 27. Lutego 1907 i w poprzednich ciągnieniach wylosowanych, jeszcze w obiegu będących 5% premiowanych listów hipotecznych.

Ser. A. po 100 zł. = 200 Kr.

236 416 519 731 901 1329 1397 1399 1425 1594 1621 1808 1820
1888 2029 2107 2264 2415 2465 2480 2809 2818 3010 3280 3403 3465
3468 3566 3633 3760 3815 3843 3907 3974 4199 4228 4282 4295 4327
4332 4535 4679 4700 4814 4818 4828 4872 4881 4882 4897 5015 5024
5233 5484 5691 5716 5766 5771 5817 5820 6074 6076 6080 6122 6355
6646 6911 6912 6923 6926 7157 7214 7329 7496 7864 7964 7988 8162
8654 8711 8796 8808 8873 8874 8875 8977 8985 9024 9068 9096 9140
9200 9279 9302

Ser. B. po 500 zł. = 1.000 Kr.

79 318 603 938 987 1430 1860 1862 1943 1950 2129 2424 2607
2892 3322 3370 3661 3669 3799 4047 4056 4117 4418 4564 4673 4960
5151 5235 5604 5779 6057 6123 6313 6390 6397 6414 6431 6464 6481
6551 6566

Ser. C. po 1.000 zł. = 2.000 Kr.

27 270 296 926 1058 1070 1235 1317 1446 1538 1659 1688 1777
1915 2094 2234 2572 2822 2901 2943 3065 3086 3458 3675 3727 3944
4367 4806 4844 4905 4961 4987 5189 5320 5547 5672 6131 6249 6407
6479 7257 7331 7864 8486 8506 8537 8632 8732 8889 8944 9099 9147

Ser. D. po 5.000 zł. = 10.000 Kr.

7 108 212 695 799

Oprocentowanie wyżwymienionych listów ustaje z terminem ich płatności. Gdyby mimoto kupony, płatne po tymże terminie, zostały wypłacone, będą one potrącone z kapitału, przy tegoż wypłacie.

Następne losowanie z końcem Lutego 1908.

Lwów, dnia 31. Sierpnia 1907.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Róg Nabielaka i Lenartowicza Nr. 15 do najęcia mieszkania z komfortem urządzone od 15 września, wiadomość Supińskiego 6 od 1 do 5.

Źródło owoców. Brzoskwinie K. 4·—, winogrona 4·40 K., gruszki, jabłka, śliwki osobno lub zmieszane 3·50 K., melony ananasowe i turkestańskie 3·— K. w paczkach 5 kg. wysyła opłatnie za zaliczką **Ant. Jos. Stenadl,** właściciel winnic. **Fehértemplom, Węgry.**

WINOGRONA STOŁOWE

najlepszej jakości codziennie świeże wprost z krzaka 5 kg. opłatnie 1 złr. 75 ct. **Wino z roku 1902** czerwone lub białe w beczułkach pocztowych 4½ litr. opłatnie 2 złr. wino naturalne.

L. ALTNEU Versecz 13, Węgry.

Aufgebot.

Es wird zur allemeinen Kenntnis gebracht, dass

1. der Kassenbeamte Marceli Julian Scheffs wohnhaft in Lukarac, Sodafabrik, in Bosnien-Österreich Sohn der Rentier August und Marianna, geborenen Gliński Scheffs'schen Eheleute, wohnhaft in Kulm a d. Weichsel,

2. die unverehelichte Maria Ludowica Gertrud Bykowski, ohne Beruf, wohnhaft in Szymborze Kreis Hohensalza, Tochter des Hotelbesitzers Franz Bykowski und dessen verstorbenen Ehefrau Marie Caroline geborene Klinkenberg, wohnhaft zu Szymborze Kreis Hohensalza die Ehe miteinander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Szymborze, Lukavac in Bosnien und Lemberg in Galizien zu geschehen.

Etwaige auf Ehehindernisse sich stützende Einsprachen haben binnen zwei Wochen bei dem Unterzeichneten zu geschehen.

Hohensalza am 30 August 1907.

Der Standesbeamte des Königl. Standesamts zu Hohensalza.

Zaproszenie.

Ci wielce szanowni pp. właściciele dóbr, dla których nie jest obojętnem krajowe pochodzenie kupowanych towarów — a takich jest na szczęście większość — raczą swoje zamówienia na sztuczne nawozy zgłaszać bądź wprost u nas, bądź u tych naszych zastępców, którzy się należycie i dowodnie wylegitymują.

Nie chodzi tu bowiem o jakiś patryotyczny sentymentalizm, ale o prostą rachubę, bo w przemyśle chemicznym, gdzie nawet pomimo certyfikatów analizy dużo jest jeszcze pola do nadużyć, jedynie długoletnia, uczciwa sława sumiennej fabryki krajowej powinna decydować, komu dać wybór: czy chciwym a niewyraźnym moralnie obcym producentom czy krajowej, od ćwierci wieku istniejącej fabryce, jaką jest

I. Gal. Towarz. akcyjne dla Przemysłu chemicznego we Lwowie, ul. Akademicka 8.

Łóżka żelazne składane od kor. 12, umywalnie żelazne od kor. 4, materace sprężynowe zamiast sienników

poleca

Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

Kredyt osobisty.

Bez pośrednictwa i wydatków informacyjnych osobom wszystkich stanów także paniom na 4% bez ręczycieli. Spłata 4 korony miesięcznie. Także pożyczki hipoteczne. Allgemeines Kreditverkehrs-Institut Budapest, Kerepesi-ut 86. Marka zwrotna.

Obwieszczenie.

Niżej podpisany były przewodniczący Czytelni Proświty w Anielówce, powiat Zaleszczyki zawiadamia, że Czytelnia Proświty w Anielówce z powodu braku członków została z końcem lutego 1907 roku rozwiązaną.

Bazyli Trakało

zamieszkały obecnie Burakówka, op. Koszyłowce.

Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor.	3·20
„ **Souchong**	„	4·—
„ **Souchong** zbiór majowy	„	6·—
Kaysow	„	8·—
Wysiewki z herbat	„	2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	„	3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Powiatowa Kasa dla chorych w Drohobyczu.

OBWIESZCZENIE.

Odnośnie do postanowień par. 25, 29, i 33 statutu pow. Kasy dla chorych w Drohobyczu niniejszem rozpisuje się:

WYBORY

delegatów i reprezentantów (dawców pracy) na dwuletni okres urzędowania z grupy członków Kasy zatrudnionych w niżej wymienionych gminach i z grupy dawców pracy, zatrudniających robotników w tychże gminach, a mianowicie:

1. **Z gmin Stara wieś, Hyrawka, Rychcice,** wybór 2 delegatów i 1 reprezentanta. Wybory odbędą się w urzędzie gminnym w **Starej wsi, w dniu 12 września b. r.** a to: delegatów w czasie od 6—7 wieczorem, reprezentantów od 7—7½ wieczorem.

2. **Z gmin Podbuż, Załokiec, Uroż, Nahujowice** wybór 2 delegatów i 1 reprezentanta. Wybory odbędą się w kancelaryi tartaku WP. J. Liebiega w **Podbużu w dniu 13 września b. r.,** a to: reprezentantów w czasie od 5—5½ wieczorem, delegatów w czasie od 5½—6½ wieczorem.

3. **Z gmin Truskawiec, Stebnik, Młynki, Modrycze, Kołpiec, Solec i Dobrohostów** wybór 4 delegatów i 2 reprezentantów. Wybory odbędą się w urzędzie gminnym w **Truskawcu w dniu 14 września b. r.,** a to: reprezentantów w czasie od 5—5½ wieczorem, delegatów w czasie od 6—7 wieczorem.

4. **Z gminy Mrażnica** wybór 2 delegatów i 1 reprezentanta. Wybory odbędą się w urzędzie gminnym w **Mrażnicy w dniu 15 września b. r.** a to: delegatów w czasie od 8—9 rano, reprezentantów w czasie od 9½—10 przed południem.

5. **Z gmin Schodnica, Pereprostyn i Orów** wybór 4 delegatów i 2 reprezentantów. Wybory odbędą się w urzędzie gminnym w **Schodnicy w dniu 15 września b. r.,** a to: delegatów w czasie od 3—5 po południu, reprezentantów w czasie od 5½ po południu do 6 wieczorem.

6. **Z gminy Kropiwnik** wybór 2 delegatów i 1 reprezentanta. Wybory odbędą się w kancelaryi tartaku Pp. Lindenbaumów w **Kropiwniku, w dniu 16 września b. r.,** a to: delegatów w czasie od 11—12 w południe, reprezentantów w czasie od 12—12½ w południe.

7. **Z gminy Rybnik** wybór 2 delegatów i 1 reprezentanta. Wybory odbędą się w kancelaryi tartaku WP. J. Liebiega w **Rybniku w dniu 16 września b. r.,** a to: delegatów w czasie od 3—4 po południu, reprezentanta w czasie od 4—4½ po południu.

8. **Z gminy Majdan-Mallmanstal** wybór 2 delegatów i 1 reprezentanta. Wybory odbędą się w kancelaryi przedsiębiorstwa WP. W. Singera w **Mallmanstalu w dniu 17 września b. r.,** a to: delegatów w czasie od 10—11 przed południem, reprezentanta w czasie od 11—11½ w południe.

Uprawnionym do głosowania z grupy członków Kasy i wyboru delegatów, jest każdy własnowolny (pełnoletni) członek Kasy, bez względu na płeć zgłoszony do dnia 31 sierpnia b. r. włącznie. Zgłoszeni po tym dniu nie mogą wziąć udziału w głosowaniu z powodu zamknięcia listy wyborczej.

Uprawnionym do głosowania z grupy pracodawców i wyboru reprezentantów, jest każdy pracodawca stale ubezpieczający w pow. Kasie dla chorych w Drohobyczu osoby podlegające obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby w myśl postanowień ustawy z 30 marca 1888 dz. p. p. Nr. 33 oraz pracodawcy, którzy do dnia 31 sierpnia b. r. włącznie ubezpieczenie pisemnie zgłosili.

Drohobycz, dnia 2 września 1907.

Z Zarządu powiatowej Kasy dla chorych.

Przewodniczący:

Arnold Wiesenberg.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.